VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI GOSPODARKI (NR 19)**
- **KOMISJI SKARBU PAŃSTWA (NR 19)**

z dnia 9 maja 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki (nr 19)

Komisji Skarbu Państwa (nr 19)

9 maja 2012 r.

Komisja Gospodarki oraz Komisja Skarbu Państwa, obradujące pod przewodnictwem posła **Adama Szejnfelda (PO)**, przewodniczącego Komisji Skarbu Państwa, rozpatrzyła:

– informację na temat stanu realizacji Programu Polskiej Energetyki Jądrowej, z uwzględnieniem zaangażowania podmiotów krajowych i zagranicznych w działania w Polsce oraz zaangażowania PGE SA w budowę elektrowni na Litwie.

W posiedzeniu udział wzięli: **Hanna Trojanowska p**odsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pełnomocnik Rządu ds. Polskiej Energetyki Jądrowej ze współpracownikiem, **Zdzisław Gawlik** podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa ze współpracownikiem, **Janusz Włodarski** prezes Państwowej Agencji Atomistyki ze współpracownikami, **Marek Walczak** prezes Urzędu Nadzoru Technicznego, **Maciej Bando** wiceprezes Urzędu Regulacji Energetyki, **Piotr Sitnicki** doradca ekonomiczny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Piotr Otawski** zastępca Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska ze współpracowniczką, **Maciej Kiełmoński** główny specjalista w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, **Jacek Kraska** specjalista w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów, **Emil Świerczyński** referendarz w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów, **Mirosław Bieliński** prezes ENERGA SA, **Maciej Owczarek** prezes ENEA SA, **Grzegorz Wrochna** dyrektor Narodowego Centrum Badań Jądrowych, **Cezary Szwed** dyrektor Polskich Sieci Energetycznych Operator, **Elżbieta Pruszko** i **Rafał Mańkowski** przedstawiciele Polskiej Izby Ubezpieczeń, **Joanna Schmid** wiceprezes TAURON Polska Energia SA, **Wojciech Ostrowski** wiceprezes ds. finansowych Polskiej Grupy Energetycznej SA ze współpracownikiem, **Witold Drożdż** p.o. prezes Polskiej Grupy Energetycznej Energia Jądrowa 1 sp. z o.o., **Marcin Ciepliński** dyrektor ds. Strategii i Rozwoju w Polskiej Grupie Energetycznej Energia Jądrowa 1 Sp. z o. o., **Daria Kulczyka** i **Krzysztof Wilbik** przedstawiciele Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan", **Dominika Witczak** ekspert Pracodawców RP, **Wiesław Klimek** ekspert Polskiego Lobby Przemysłowego im. Eugeniusza Kwiatkowskiego, **Marta Wołosiak** i **Katarzyna Zambrzycka** badaczki z Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, **Katarzyna Lawrenc** gość posła Krzysztofa Kłosowskiego (RP).

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Iwona Kubaszewska, Wiesław Kozioł** oraz **Igor Amarowicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Godzina rozpoczęcia posiedzenia Komisji już minęła, więc będziemy chcieli zacząć obrady. Bardzo prosimy o zajmowanie miejsc, prosimy o zamknięcie drzwi. Witam państwa bardzo serdecznie na wspólnym posiedzeniu dwóch Komisji: Komisji Gospodarki i Komisji Skarbu Państwa. Dzisiejszy temat posiedzenia, to informacja na temat stanu realizacji Programu Polskiej Energetyki Jądrowej, z uwzględnieniem zaangażowania podmiotów krajowych i zagranicznych w działania w Polsce oraz zaangażowania PGE SA w budowę elektrowni jądrowej na Litwie. Tak *de facto* tytuł jest bardzo szeroki, ponieważ chcemy porozmawiać całościowo o energetyce jądrowej, tej, która będzie realizowana w Polsce, jak i przy udziale ewentualnym udziale

polskich podmiotów za granicą naszego kraju. Ponieważ znaczenie tego rodzaju działań są na tyle duże i znaczny jest zasięg ich wpływu, to musi nas interesować także działalność w ramach programów energetycznych poza granicą naszego kraju. Obie Komisje miały ten temat w planie działania na rok 2012, dlatego z panem przewodniczącym Jasińskim uzgodniliśmy, że nie ma sensu organizować dwóch osobnych posiedzeń. Tak więc, skorelowaliśmy zagadnienia i temat naszego dzisiejszego posiedzenia i uzgodniliśmy terminy, by państwa nie prosić i nie angażować dwukrotnie do parlamentu. Dziękuję Komisji Gospodarki, że te propozycje Komisji Skarbu Państwa przyjęła i że możemy się dzisiaj razem spotkać, racjonalizacja działania jest bowiem podstawą efektywności, a na tym powinno nam zależeć. Bardzo uprzejmie witam na naszym dzisiejszym spotkaniu panią minister Trojanowską i pana ministra Gawlika, a więc osoby z ramienia Kancelarii Prezesa Rady Ministrów – Ministerstwa Gospodarki i Ministerstwa Skarbu Państwa – najbardziej właściwe, jeżeli chodzi o dzisiejszy temat. Witam bardzo serdecznie wszystkich przedstawicieli grup energetycznych, państwa prezesów, członków zarządów, bowiem wasze informacje, co do zaangażowania się w ten temat, będą bardzo istotne. Witam wszystkich gości, łącznie z przedstawicielami organizacji pozarządowych, zainteresowanych programem energetyki jądrowej, przedstawicieli świata nauki, no i, oczywiście, panie posłanki i panów posłów.

Tak, jak powiedziałem, program dzisiejszy zawiera ten jeden temat. Będzie on referowany przez panią Pełnomocnik Rządu ds. Polskiej Energetyki Jądrowej oraz przez Ministra Skarbu Państwa. Po zaprezentowaniu tematu, otworzę dyskusję. Wszystkich państwa, którzy będą zainteresowani zabraniem głosu, proszę o zgłaszanie się, przedstawianie z imienia i nazwiska oraz funkcji do protokółu. Mam tu na myśli te osoby, które nie piastują funkcji posłanki i posła. Przypominam gościom, tym, którzy nie podpisali się na liście, że przy wejściu na salę, na stołach są wyłożone listy obecności. Proszę wpisać się na odpowiedniej liście, zaznaczając swoje imię, nazwisko, funkcję oraz składając podpis.

Czy są jakieś uwagi, propozycje do porządku obrad? Jeśli nie będzie zgłoszeń uznam, że porządek został przyjęty. Nie widzę zgłoszeń, a więc rozpoczynamy naszą dzisiejszą pracę. W pierwszej kolejności oddaję głos pani minister, nie tylko jako damie, ale i Pełnomocnik Rządu ds. Polskiej Energetyki Jądrowej.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki, Pełnomocnik Rządu ds. Polskiej Energetyki Jądrowej Hanna Trojanowska:

Dziękuję bardzo. Panowie przewodniczący, Wysokie Komisje, drodzy goście, w zasadzie ekipy rządowe od 2004 r. myślały o tym, jak po latach stagnacji powrócić do zarzuconej na początku lat 90. opcji wykorzystania technologii jądrowej do produkcji energii elektrycznej. W 2009 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę o rozwoju energetyki jądrowej, zgodnie z którą zostaną w Polsce zbudowane dwie elektrownie. Przypomnę, że chodzi tutaj o moc 6 tys. megawatów; co najmniej jedna elektrownia rozpocznie swoją pracę na początku trzeciej dekady. Kierowano się przede wszystkim przesłankami związanymi z koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego kraju, poprzez dywersyfikację bazy paliwowej i zastąpienie zdekapitalizowanych elektrowni systemowych, chodziło też o możliwość ograniczenia importu węgla dla elektrowni spalających go, o stabilność i przewidywalność w długim horyzoncie czasowym kosztów eksploatacji elektrowni jądrowych, jak również o bezpieczeństwo dostaw paliwa jądrowego, poprzez możliwość wyboru dostawców uranu, którzy, generalnie, skupieni są w stabilnych politycznie państwach na całym świecie, chodziło też o praktyczny brak szkodliwych dla środowiska emisji, co z punktu widzenia kwestii CO_2 wydawało się być największym problemem. Generalnie, muszę powiedzieć, że w maju minionego roku, po ustanowieniu Pełnomocnika Rządu, rozpoczęliśmy bardzo intensywne prace przygotowawcze. Nie ukrywam, że ogromną pomoc wykazywał inwestor wskazany przez rząd. Myślę tutaj o Polskiej Grupie Energetycznej, która od samego początku współtworzyła program i współdziałała przy jego realizacji.

Dziś mogłabym powiedzieć, że jesteśmy na etapie, gdy wdrożone zostały ustawy regulujące rozwój energetyki jądrowej w Polsce. Przypomnę, że chodzi tu o dwie ustawy:

jedna, to znowelizowane – Prawo atomowe, które stanowi niejako bardzo twardy katalog wymagań, jakie musi spełnić inwestor, by mógł myśleć o funkcjonowaniu, budowie i eksploatacji elektrowni jądrowej, oraz ustawa, która w pewnym sensie osłabiała bariery administracyjne dla inwestora i która została uchwalona w zeszłym roku. Dokładnie 13 maja mija pierwsza rocznica jej uchwalenia. Dzisiaj jesteśmy na takim etapie, że prawo, czyli to otoczenie instytucjonalne i legislacyjne, zostało wdrożone. Został przygotowany Program Polskiej Energetyki Jądrowej, jako dokument. Uznano, że koniecznym będzie, przed akceptacją Rady Ministrów tego dokumentu, dołączenie do niego wniosków ze Strategicznej Oceny Oddziaływania na Środowisko. Ten proces trwa. Uruchomiliśmy go natychmiast po sporządzeniu tego dokumentu, ale ponieważ do tej procedury przystąpiły kraje europejskie, zresztą zaproszone przez nas – część z nich zrezygnowała, ale muszę powiedzieć, że większość sąsiednich krajów ma zamiar wziąć udział w tej procedurze – wysłaliśmy tę prognozę, wysłaliśmy też sam program. Już zebraliśmy uwagi, w tej chwili przygotowujemy się do udzielania odpowiedzi, do przeprowadzania spotkań z odpowiednimi przedstawicielami, tak aby dokument – Projekt Programu Energetyki Jądrowej mógł być przedłożony Radzie Ministrów we wrześniu tego roku. Mam świadomość, że tego typu działania, które opisaliśmy w Programie, stanowią spójny dokument pełnej listy działań, jakie należy wykonać w horyzoncie czasowym roku 2020, z pewną jeszcze perspektywą na rok 2030, dla powodzenia całego programu, który ma również wspierać działania inwestycyjne.

Ta perspektywa 2030 r. jest oczywiście nieprzypadkowa. Inwestor przedstawiając harmonogram realizacyjny swoich przygotowań i swoich działań zakłada, że po uruchomieniu pierwszej jednostki czy pierwszego bloku na początku trzeciej dekady, sukcesywnie będzie pracował nad tym, aby w końcu roku 2030 otrzymać te 6 tys. megawatów, co pozwoli nam utrzymać produkcję energii elektrycznej na poziomie 50 terawatogodzin rocznie. W kategoriach dzisiejszego zapotrzebowania na energię elektryczną, to jest to prawie połowa, ale przypomnijmy, że to zapotrzebowanie na energię elektryczną będzie rosło, więc stanowić to będzie około 17% do 20% tego zapotrzebowania, co daje nam możliwość uniknięcia 47 mln ton CO_2. Z punktu widzenia obciążeń finansowych, wynikających z konieczności zakupu uprawnień do zakupu CO_2, tego typu oszczędności są niebagatelne i warto o tym również mówić.

W PPEJ opisano zadania z zakresu nie tylko inwestycyjnego. Tymi zadaniami na pewno pochwali się inwestor – Polska Grupa Energetyczna, natomiast ja chciałabym powiedzieć, że rolą państwa w samym tym procesie, od samego początku – i tak to rozumieliśmy – jest oczywiście stworzenie otoczenia legislacyjnego i instytucjonalnego dla sektora, który do tej pory był nieobecny w kraju, jak również podanie uzasadnienia ekonomicznego wdrożenia tej właśnie opcji technologicznej. Takie uzasadnienie znajduje się w projekcie Programu, mówiono wyraźnie o rosnącej konkurencyjności w wytwarzaniu energii elektrycznej w oparciu o technologię jądrową w stosunku do innych znanych technologii. Od samego początku również traktowaliśmy rozwój technologii energetyki jądrowej nie jako panaceum na wszystkie problemy elektroenergetyki, ale jak bardzo ważną część mixu paliwowego, do optymalizacji którego Minister Gospodarki, z racji swoich konstytucyjnych uprawnień, jest desygnowany. W związku z tym chciałabym się teraz skupić na konkretnych działaniach i na konkretnym przebiegu realizacji tego programu. Mimo, że Program jeszcze nie jest zatwierdzony przez Radę Ministrów ze względu na konieczność dostarczenia wniosków ze Strategicznej Oceny Oddziaływania na Środowisko, to program ten jest już realizowany. Najważniejszą sprawą, o jakiej chciałabym powiedzieć, to są oczywiście prace legislacyjne. W zasadzie do końca czerwca spodziewamy się, że zostaną wdrożone rozporządzenia wykonawcze, z których część być może będzie potrzebna za kilka lat, ale bardzo nam zależy na tym, aby już w tej chwili inwestor dysponował pełnym zestawem aktów prawnych, którymi będzie musiał się kierować. Myśleliśmy również na początku o powołaniu takiej instytucji odpowiedzialnej za PPEJ. Myśleliśmy o utworzeniu Agencji Energetyki Jądrowej, która byłaby takim wsparciem, czy eksperckim zapleczem Ministra Gospodarki, ale sytuacji budżetowej kraju postanowiono, aby takiej agencji nie powoływać, opierając ten rozwój na wzmocnionym Departamencie Energetyki Jądrowej w Ministerstwie Gospodarki.

Mając od samego początku świadomość, jak ważnym zapleczem jest, generalnie, polska nauka, która jeszcze doskonale pamięta doświadczenia z okresu budowy pierwszego Żarnowca, podjęliśmy również działania mające na celu skonsolidowanie tych sił w ośrodkach naukowych. Dzisiaj mogę powiedzieć, że środowisko zarówno akademickie, jak i naukowe, bardzo aktywnie odpowiedziało na zapotrzebowanie ze strony PPEJ. Wspólnie działamy na rzecz kształcenia kadr, edukatorów i personelu mającego w przyszłości pracować w elektrowniach jądrowych.

Dotychczas bardzo ważną częścią naszej działalności były prace związane z analizami lokalizacyjnymi elektrowni jądrowych. Zainicjowaliśmy w Ministerstwie Gospodarki, otrzymując listę 27 propozycji, poddanie ich ocenie eksperckiej według 17. kryteriów ewaluacyjnych, zgodnie z wymaganiami i rekomendacjami Agencji Energii Atomowej w Wiedniu. Przekazaliśmy tę listę, uszeregowaną według właśnie tych kryteriów inwestorowi do dalszych badań, bo to inwestor, odpowiadając za bezpieczeństwo pracy danej elektrowni jądrowej, jest również odpowiedzialny za wybór lokalizacji. Jak państwo pamiętają, 22 listopada ubiegłego roku PGE podała do wiadomości krótką listę trzech potencjalnych lokalizacji jądrowych. Jedna z tych lokalizacji, mianowicie Gąski, nie znajdowała się na liście Ministerstwa Gospodarki, ale w sumie, ta lista PGE obejmowała trzy miejscowości: Choczewo w woj. Pomorskim, Żarnowiec – również w pomorskim, w gminie Krokowa i Gniewino oraz Gąski w zachodniopomorskim w gminie Mielno. Generalnie, założenie było takie, aby w tych trzech lokalizacjach przeprowadzone zostały badania, które w efekcie miałyby pozwolić na wskazanie docelowej lokalizacji pierwszej elektrowni jądrowej, co zgodnie z harmonogramem powinno nastąpić do końca 2014 r. Niezależnie od kwestii rozwoju energetyki jądrowej, jesteśmy zobowiązani do przeanalizowania i zbadania możliwości zlokalizowania składowiska odpadów nisko i średnioaktywnych. Przypomnę, że takie z powodzeniem działa od pięćdziesięciu paru lat w Różanie. Jednak wypełnia się i prawdopodobnie około roku 2022 tak, jak powiedziałam, niezależnie od tempa rozwoju energetyki jądrowej, będziemy takiego składowiska potrzebowali. Będziemy jeszcze w tym roku ogłaszać przetarg publiczny na wyłonienie wykonawcy i znalezienie lokalizacji nowego składowiska. To zamówienie finansowane będzie przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Jego realizacja potrwa do roku 2015. Temat ten jest szalenie trudny, bo w percepcji społecznej o ile elektrownia znajduje jeszcze jakieś zrozumienie i, powiedzmy, przychylną reakcję, o tyle składowisko odpadów, pomimo tych ponad pięćdziesięcioletnich, dobrych doświadczeń, z taką reakcją już się, niestety, nie spotyka. Minister Gospodarki jest odpowiedzialny również za opracowanie Krajowego Planu postępowania z odpadami promieniotwórczymi i wypalonym paliwem jądrowym. Te prace trwają w zasadzie już od sierpnia 2009 r. Mamy już taki wstępny projekt tego planu, który chcemy przygotować do końca trzeciego kwartału bieżącego roku. Ten program będzie również poddawany zarówno konsultacjom społecznym, jak i procesowi Strategicznej Oceny Oddziaływania na Środowisko.

Kolejna sprawa, to kształcenie kadr dla instytucji i przedsiębiorstw związanych z energetyką jądrową. Oczywiście wyszkolenie, czy wykształcenie odpowiedniej liczby specjalistów jest jednym z podstawowych i najtrudniejszych problemów rozwoju energetyki jądrowej, bo z problemem braku kadr borykają się w zasadzie wszystkie państwa, również te posiadające wieloletnią historię eksploatacji obiektów jądrowych. Dlatego, również w 2009 r., podejmując współpracę z francuską Komisja ds. Rozwoju Energetyki Jądrowej i Alternatywnych Źródeł Energii, podjęliśmy działania związane ze stworzeniem możliwości kształcenia edukatorów, czyli tych pracowników wyższych uczelni, którzy w przyszłości będą kształcili polską kadrę dla energetyki jądrowej. Staże, szkolenia i cykle takich prac w ośrodkach naukowo-badawczych trwają w zasadzie nieprzerwanie od 2009 r. W tym roku myślimy również o rozszerzeniu tej oferty na inne kraje. Tutaj swój akces i swoją ochotę do współpracy, do pomocy przy organizowaniu tego typu szkoleń, zgłosiły inne kraje, m.in. Korea, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Japonia.

Proszę państwa, jednym z istotnych czynników warunkujących powodzenie wdrożenia energetyki jądrowej w Polsce jest z pewnością uzyskanie poparcia

społecznego. Od samego początku monitorowaliśmy to nastawienie i nie ukrywam, że wydarzenia ubiegłego roku, jak chociażby awaria w Fukushimie w następstwie tsunami i trzęsienia ziemi, nie były czynnikiem sprzyjającym wzrostowi tej akceptacji, niemniej jednak zauważyliśmy bardzo ważną rzecz. Mianowicie, zgodnie z samooceną polskiego społeczeństwa, domaga się ono rozszerzonej wiedzy, informacji na temat funkcjonowania energetyki jądrowej. Według tej samooceny, większość z nas ocenia swoją wiedzę na temat energetyki jądrowej na poziomie szkolnym ocen na 3 – 3 plus. W związku z tym uznano za zasadne przeprowadzenie szerokiej, wieloletniej kampanii informacyjnej, której celem jest podniesienie wiedzy społeczeństwa na temat funkcjonowania energetyki jądrowej, co w efekcie powinno przyczynić się do wzrostu akceptacji dla tej technologii. Zależy nam również na tym, żeby ta edukacja odbywała się na poziomie ogólnokrajowym, ale także chcielibyśmy ją skierować do mieszkańców powiatów, na terenie których rozważana jest lokalizacja elektrowni jądrowych. Specjalnie kończę tutaj na powiatach, bo uważamy, że w miejscach, w których lokalizowana będzie elektrownia jądrowa potrzebna będzie pomoc inwestora i jego kampania informacyjna, chociażby po to, aby uświadamiać, jakiego rodzaju zagrożenia, ale i korzyści, płyną ze zlokalizowania i z funkcjonowania takiego obiektu na danym terenie. Ta kampania, po dosyć długim okresie przygotowawczym, rozpoczęła się 28 marca br. Mamy dzisiaj świadomość, że te działania, które rozpoczęliśmy, spotykają się z zainteresowaniem tych grup docelowych, do których rzeczywiście chcielibyśmy jak najszybciej dotrzeć.

Mając w pamięci program energetyki jądrowej realizowany na przełomie lat 80. i 90. wiemy, jak ważnym elementem będzie udział polskiego przemysłu w programie energetyki jądrowej. Postrzegamy ten program jako nie tylko budowę konkretnego źródła energii elektrycznej, które ma nam przynieść 50 terawatogodzin produkcji energii elektrycznej rocznie, oszczędności na emisji CO2 i możliwość wykreowania rynku energii o wartości 10 mld zł, jeśli tylko policzymy dzisiejszą cenę hurtową energii. Ten wysoce kapitałochłonny proces powinien zaowocować również rozwojem gospodarczym naszego kraju. Dlatego tak szalenie ważne wydaje mi się uwypuklenie tematu udziału polskiego przemysłu w programie energetyki jądrowej. Za czasów tego, nazwijmy to, pierwszego Żarnowca, byliśmy w stanie w Polsce wyprodukować każdy komponent układu technologicznego elektrowni jądrowej, z wyjątkiem naczynia reaktora, a przypomnę, że są to urządzenia i składowe o najwyższej jakości wymaganej w przemyśle jądrowym. Bardzo nam zależy na tym, aby skala udziału polskich przedsiębiorstw była również bardzo istotnym elementem ofert, które będą przychodziły ze strony zagranicznych referentów, którzy będą chcieli zrealizować to przedsięwzięcie u nas. Na razie, jesteśmy na etapie organizowania seminariów z dostawcami technologii dla jak największej liczby podmiotów, które w przyszłości muszą przygotować się do ubiegania się o zamówienia. Jak już powiedziałam – o zamówienia na wykonanie prac o klasie jakości wymaganej w tym przemyśle, a więc, bardzo wysokiej.

Istotną kwestią w czasie naszych prac przygotowawczych było otoczenie instytucjonalne i powołanie silnego, niezależnego, kompetentnego dozoru jądrowego do tego, aby nadzorował wszystkie prace związane z realizacją tego typu inwestycji. Mówię tu o pracach inwestora nie tylko na etapie przygotowania, projektowania, budowy i eksploatacji, ale również i w czasie likwidacji obiektu i o całej gospodarce wypalonym paliwem. W tej chwili taką rolę pełni Państwowa Agencja Atomistyki. Pełni ona rolę urzędu dozoru jądrowego, właśnie już z uwzględnieniem potrzeb związanych z wdrażaniem energetyki jądrowej. Sama, zresztą, Agencja zaproponowała pewien model restrukturyzacyjny, który uznaliśmy za najbardziej efektywny. Oczywiście, tak jak w przypadku wszystkich instytucji, dążymy do tego, aby jak najszybciej zbudować potrzebne kompetencje.

Nie działoby się tak pewnie, gdyby nie bardzo efektywna i otwarta pomoc ze strony wielu krajów. Przypomnę, że energetyka jądrowa rozwijana jest w 31 najbardziej rozwiniętych krajach świata, dlatego ta współpraca międzynarodowa jest bardzo intensywna. Przypomnę tu, że 23 września 2010 r. zostało podpisane porozumienie między Państwową Agencją Atomistyki i Komisją Dozoru Jądrowego Stanów Zjednoczonych o wymianie informacji technicznych i współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa

jądrowego. Mamy, zatem, możliwość korzystania z najnowszych i najcenniejszych doświadczeń przemysłu jądrowego Stanów Zjednoczonych.

Istotną również sprawą w całym tym przedsięwzięciu, w realizacji budowy elektrowni jądrowych, jest z pewnością przygotowanie naszej sieci elektroenergetycznej i systemu elektroenergetycznego dla elektrowni jądrowych. Tu chciałabym bardzo wysoko ocenić współpracę nie tylko z Ministerstwem Gospodarki, ale i z firmą PSE Operator, czyli operatorem systemu przesyłowego, który już przygotował dokumenty dotyczące zaspokojenia obecnego i przyszłego zapotrzebowania na energię elektryczną i umieścił potencjalne lokalizacje w planach rozbudowy sieci w całym kraju.

Tak, jak już powiedziałam, realizacja tego programu energetyki jądrowej, poszczególnych jego zadań, rozłożona na lata i w sumie czasochłonna i dosyć trudna, bo interdyscyplinarna, wymaga oczywiście bardzo ścisłej współpracy międzynarodowej. Chciałam państwa zapewnić, że wszystko to, co robimy, dzieje się zgodnie z rekomendacjami, zaleceniami Międzynarodowej Agencji Atomowej we Wiedniu, której zresztą jesteśmy członkiem –założycielem od 1957 r. Również współpracujemy ściśle z Agencją Energetyki Jądrowej, organizacją działającą przy OECD. Nasza współpraca jest szczególnie ścisła od czasu, gdy Polska stała się członkiem tej agencji. Również polski świat nauki, przemysłu i administracji rządowej działa w grupach roboczych i komitetach zajmujących się zagadnieniami bezpieczeństwa, radiologii i, generalnie, pokojowego wykorzystania energii jądrowej. Zawarliśmy również umowy międzynarodowe, dwustronne z krajami, z których doświadczeń bardzo chcielibyśmy korzystać. Myślę tutaj szczególnie o Korei, Stanach Zjednoczonych i Japonii. Sama możliwość korzystania z tych doświadczeń i współpraca nad sprawami, które jak się wydaje, wymagają jeszcze wielu działań, aby zostały do końca rozwiązane, jak chociażby zagospodarowanie wypalonego paliwa i odpadów promieniotwórczych, kształcenie kadr i komunikacja społeczna, jest bezcenna, jako doświadczenie.

Również na poziomie roboczym współpracujemy z wieloma krajami, na pewno z naszymi sąsiadami, także ze Szwecją, Holandią, Finlandią, Stanami Zjednoczonymi i Francją, ale także z Koreą i Wielką Brytanią, która przygotowuje się również do wdrożenia swego programu atomowego.

Jak już powiedziałam, ta nasza współpraca z Międzynarodową Agencją Energii Atomowej we Wiedniu ma walor nie tylko poznawczy. Nie tylko korzystamy z wiedzy i doświadczenia tej agencji. Wielu naszych przedstawicieli ma właśnie te robocze relacje, pracuje w różnego rodzaju komitetach, co świadczy o tym, że jesteśmy nie tylko biorcą tych informacji, ale że potrafimy również dostarczać szeregu ekspertyz i wiedzy z zakresu energetyki jądrowej, co jest bardzo cenione na świecie.

Bardzo istotną rzeczą, o której chciałam państwa poinformować jest to, że jest pewna inicjatywa i misja, którą chcielibyśmy zrealizować jesienią br. Chcielibyśmy, aby specjaliści i eksperci Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej mieli szanse sukcesywnej oceny naszego przygotowywania się do wdrożenia energetyki jądrowej i taka misja, pod hasłem zintegrowanego przeglądu infrastruktury jądrowej, będzie miała miejsce, jak już powiedziałam, jeszcze w końcu tego roku. Zależy nam na tym, aby instytucje monitorujące i kontrolujące miały pełną świadomość, z jakiego rodzaju wyzwaniami i zobowiązaniami będziemy się stykać w momencie wdrażania i uruchamiania programu energetyki jądrowej.

Kolejna kwestia związana ze współpracą, to międzynarodowe ramy współpracy dla energetyki jądrowej. W czasie trwania naszej prezydencji gościliśmy tu 54 ministrów ds. energetyki z całego świata, z krajów, które bądź już posiadają olbrzymią flotę reaktorów, bądź planują rozwój energetyki jądrowej. Przypomnę, że działo się to już po wydarzeniach w Japonii, a zatem te zdarzenia, nie tylko w samej Unii, gdzie ponad połowa krajów unijnych opowiada się za rozwojem energetyki jądrowej, nie spowodowały stagnacji, czy osłabienia zainteresowania rozwojem tej opcji technologicznej.

Panowie przewodniczący, Wysokie Komisje, oczywiście bardzo chętnie udzielę odpowiedzi na szczegółowe pytania,. W tym momencie pozwolę sobie na tym zakończyć tę wypowiedź.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Oddaje głos panu ministrowi, żeby z perspektywy Ministerstwa Skarbu Państwa zaprezentował nam ten temat. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik:

Panowie przewodniczący, szanowni państwo, zasadniczo przygotowanie tej infrastruktury prawnej, o której wspomniała moja przedmówczyni, umożliwia planowanie zdarzeń na osi czasu realizacji tej inwestycji, która ma trwać kilkanaście lat. Dokładnie ile, tego do końca nikt nie wie, ponieważ jest to na pewno pierwsza inwestycja w Polsce. Jak powiedziałem, na osi czasu umożliwia to planowanie poszczególnych zdarzeń związanych z realizacją obiektu energetyki jądrowej. Obecnie trwają końcowe prace nad przepisami wykonawczymi, tak, że może potencjalny inwestor, jaki został wskazany w projekcie Programu Polskiej Energetyki Jądrowej, jakim jest Polska Grupa Energetyczna, może zaplanować realizację poszczególnych zadań inwestycyjnych.

Realizując ten projekt programu energetyki jądrowej Polska Grupa Energetyczna powołała na tę okoliczność spółki celowe, która mają zająć się realizacją tego zadania. Grupa rozpoczęła prace studyjne nad projektem, analizując dostępne technologie, budując kompetencje na okoliczność realizacji bloków energetycznych oraz budując system komunikowania się ze społeczeństwem dla uzyskania przyzwolenia, akceptacji społeczeństwa, dla realizacji obiektów energetyki jądrowej. Szczegółowe informacje w tym zakresie, jak odbywa się ta komunikacja, w jaki sposób współpracuje Polska Grupa Energetyczna z lokalnymi społecznościami, myślę, że obecni tu na sali przedstawiciele PGE, jak i spółek celowych mogą podać. Po szczegółowych analizach Polska Grupa Energetyczna wskazała trzy potencjalne lokalizacje obiektu energetyki jądrowej. Różnie, jak państwo wiedzą, te projektowane lokalizacje zostały przyjęte przez lokalne społeczności. Trwają prace nad zaktualizowaniem harmonogramu realizacji tej inwestycji. Pierwotne zamiary przewidywały możliwość uruchomienia pierwszego bloku pod koniec 2020 r. Po zaktualizowaniu i po weryfikacji do tej pory wykonanych prac, obecny harmonogram zakłada możliwość uruchomienia polskiego pierwszego bloku energetyki jądrowej pod koniec 2023 r. Stopień zaawansowania prac świadczy o tym, że w tym czasie ten projekt energetyki jądrowej będzie można zrealizować.

Jeżeli chodzi o aktualnie trwające prace, to myślę, że godny zauważenia jest fakt podjęcia starań w celu wyłonienia inżyniera kontraktu, bardzo ważnej osoby z punktu widzenia realizacji projektu. Projekt zakłada – i jestem przekonany, że zostanie dotrzymany termin – wybór inżyniera kontraktu i zawarcie z nim stosownych umów na tę okoliczność pod koniec, 2012 r. czyli, że do końca tego roku, inżynier kontraktu powinien być wybrany.

Generalnym motywem, jaki przyświecał tworzeniu infrastruktury prawnej, jak i przy pracach studyjnych nad przygotowaniem inwestycji, jest bezpieczeństwo. Bez względu na to, jak są postrzegane pewne rozwiązania w ustawie o realizacji inwestycji w sferze energetyki jądrowej, w żadnym razie te rozwiązania nie szły i nie będą szły w tym kierunku, by w jakikolwiek sposób zagrażało to przyszłemu bezpieczeństwu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, przypominam, że mamy także obszerne bardzo materiały na piśmie. Jest materiał przygotowany przez panią minister – Pełnomocnik Rządu ds. Polskiej Energetyki Jądrowej. To jest materiał z kwietnia 2012 r. Mamy też materiał przygotowany przez Ministra Skarbu Państwa, datowany na 12 kwietnia 2012 r., zresztą bardzo czytelny, w formie prezentacji, a więc wraz z wystąpieniami, których mogliśmy wysłuchać przed chwilą, daje to nam bardzo szeroką bazę wiedzy do przeprowadzenia dyskusji. Zanim ją jednak otworzę, chciałbym zapytać, czy w tej fazie, w tej części prezentacyjnej, przedstawiciele sektora energetycznego, szczególnie, jeśli chodzi o spółkę PGE SA, jako realizatora programu, chcą zabrać głos, czy też dopiero na zakończenie dyskusji, odpowiadając także na pytania? Czy jest ktoś zainteresowany? Czy ktoś z państwa ministrów chciałby, żeby ktoś uzupełnił wystąpienie w tej części?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik:

Panie przewodniczący, ten dokument, który przedłożyliśmy na posiedzenie Komisji, zawiera szczegółowe informacje. Chyba najbardziej właściwe będzie podjęcie dyskusji raczej w sesji pytań?

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Drodzy państwo, dzisiejsze wspólne posiedzenie Komisji jest poświęcone niewątpliwie jednej z najważniejszych kwestii polskiego sektora energetycznego, w ogóle bezpieczeństwa energetycznego, ale także tematom, które wiążą się z energetyką w dzisiejszej dobie, a więc ochronie środowiska, zrównoważonemu rozwojowi, nauce. Niewątpliwie mamy tutaj do czynienia z programem, który będzie miał kluczowe znaczenie dla przyszłego nie tylko budowania mixu energetycznego w Polsce, ale budowania także bezpieczeństwa energetycznego, uniezależniania się naszego kraju od źródeł zewnętrznych energii z jednej strony, z drugiej zaś strony – realizowania naszych obowiązków w zakresie pakietu energetycznego, a z trzeciej strony – także tych, związanych z ochroną naszego środowiska. Ale temat jest, nie ulega żadnej wątpliwości, zwłaszcza po ostatnich katastrofach, kontrowersyjny. Każdy przyczynek do tego, aby dogłębnie analizować sprawę, zapoznawać się Programem, jego aktualnym stanem realizacji, ale także akceptacji politycznej, społecznej, jest niezwykle ważny. Powiem szczerze, że chciałbym, by później, w odpowiedziach na pytania, dotyczące poruszonych zagadnień, szczególnie rozwinąć kilka kwestii. Jedna jest, szczerze mówiąc, dla mnie absolutnie kluczowa – konsultacje społeczne, a nawet powiedziałbym więcej i szerzej: chodzi mi o edukację społeczną. Moim zdaniem, nie ma możliwości, by racjonalnie pozyskiwać stanowisko społeczne, jeśli to społeczeństwo nie ma wystarczającej wiedzy, by racjonalnie decydować: jestem za, jestem przeciw, nie mam zdania. W związku z tym, nie chodzi tylko, jak mi się zdaje, o odpowiedni przebieg i procedurę prowadzenia konsultacji społecznych, ale o edukację społeczną. I ta edukacja społeczna powinna wręcz poprzedzać konsultacje społeczne. W pewnej fazie tych procesów oba działania powinny zejść się ze sobą, ale sama edukacja powinna wyprzedzać konsultacje. Troszeczkę zastanowiło mnie stwierdzenie pani minister sugerujące, że konsultacje – nie wiem, jak w tym się mieści edukacja – miałyby być realizowane przez samą spółkę, czy choćby głównie przez spółkę. Wydaje mi się, że edukacja, a i konsultacje, powinny być realizowane przez wyspecjalizowane w tym podmioty. One mogą być zatrudnione, angażowane przez spółkę. Jednak mamy do czynienia z programem rządowym energetyki jądrowej i to rząd, albo go przeprowadzi, albo nie, oczywiście poprzez wykorzystanie odpowiednich instrumentów i podmiotów, także z sektora prywatnego. Program nie jest programem sektora prywatnego, tylko państwowym. Wydaje mi się, że tak powinna być traktowana kwestia edukacji i konsultacji.

I druga kwestia – a ona się wiąże z budowaniem większej wiedzy obywatelskiej, społecznej na ten temat – to są sprawy związane nie tyle z samą energetyką jądrową, z wszystkim tym, co się tyczy przygotowania, realizacji i oddania do użytku elektrowni, ale z tym, co wiąże się z odpadami i składowiskami. Jest to na pewno kwestia kluczowa dla ludzi. Im mniejsza wiedza w tym zakresie, tym, moim zdaniem, większy problem z pozyskiwaniem akceptacji społecznej.

I ostatnia kwestia, na którą chciałbym zwrócić uwagę, prosząc o przybliżenie, przynajmniej na tym możliwym do zaprezentowania etapie, to jest kwestia finansów, a więc projekcji, koncepcji sfinansowania całego przedsięwzięcia. Nie chodzi mi o to, jaki to jest potencjalnie koszt, bo ci, którzy się tym interesują to wiedzą, nieskromnie bym się zaliczył do tego grona, ale chodzi mi o sposoby finansowania, bo mogą być one różne. Każdy z tych sposobów będzie inaczej skutkował na rokowania, co do dynamiki i terminowości zrealizowania przedsięwzięcia, a z drugiej strony, na poziom zaangażowania się państwa w realizację pierwszej elektrowni.

I ostatnia rzecz, na którą chciałbym zwrócić uwagę, też pytając o uszczegółowienie, to właśnie sieci. Rozumiem, że dopóki się nie wybierze ostatecznie lokalizacji, to trudno mówić także o perspektywie budowy sieci, a zwłaszcza kosztach tego, ale

myślę, że gdy się analizuje określone, bardzo zawężone, spośród kilkudziesięciu do dwóch – trzech lokalizacje, to i uwzględnia się potencjalne koszty trudności technicznych, technologicznych, społecznych realizacji zadań w budowie sieci.

Ja chciałbym poruszyć tych kilka tematów. Proszę bardzo, pan poseł Małecki.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym zapytać o symulację kosztów tej inwestycji. Wydatki należy ponosić „od zaraz", natomiast efekty będziemy mieli za jakieś 20 lat. Jeśli do tego dojdzie. Ale pytam nie tylko o koszty samego wytwarzania, czy premii za CO2, ale też o koszty sieciowe, koszty systemowe, koszty utylizacji wypalonego paliwa. Jak oceniane są koszty powoływania nowych urzędów, utrzymywania ich? Chciałbym zapytać, czy prowadziliście państwo analizę uwzględniającą wpływ inwestycji w energię atomową na inwestycje w polskie zasoby gazu łupkowego? Czy analizowane były ograniczenia, jakie, poprzez wydanie środków w energetykę jądrową, wynikną dla finansowania wydobycie gazu łupkowego? Czy była prowadzona analiza, jak energetyka jądrowa wpłynie na rynek inwestycji innych źródeł energii? Chciałbym też zapytać o informację, jak na tle decyzji Japonii o wycofaniu się z energetyki jądrowej wygląda nasza technologia? Czy tę technologię generacji III/III+, którą państwo proponujecie, uważacie za bezpieczniejszą od tej, którą dysponowała Japonia? Chciałbym też poprosić o opinię na temat tego, że właśnie Japończycy rezygnują z tej technologii, a my w nią będziemy wchodzić.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo, teraz pan poseł Czerwiński, bardzo uprzejmie proszę.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję. Chciałbym usłyszeć trochę więcej szczegółów na temat składowiska odpadów. To jest chyba trudniejsze przedsięwzięcie od budowy samej elektrowni? Prawo dopuszcza też podpisywanie umów na wywożenie odpadów pod wskazane miejsce, niekoniecznie lokalizowanie tego składowiska na naszym terenie. Czy zapadła decyzja o tym, że będziemy mieć jednak swoje składowisko, czy też rozważana jest możliwość podpisania jakiejś umowy na przyjęcie?

I druga rzecz, chciałbym zapytać o opóźnienie, bo tutaj pan minister Gawlik tak lekko przeszedł do 2023 r. Jak rozumiem, jest opóźnienie o te trzy lata? Pierwszy plan, do tej pory obowiązujący, przewidywał, że pierwszą elektrownię oddamy do użytku w 2020 r. Co spowodowało, że mamy informację o trzyletnim opóźnieniu?

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Aziewicz, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Panowie przewodniczący, Wysokie Komisje, jestem głęboko przekonany, że rząd jeszcze w poprzedniej kadencji przygotowując decyzję o budowie elektrowni jądrowej, rozważał różne warianty mixu energetycznego tak, aby odpowiedzieć na potrzeby naszego społeczeństwa i naszej gospodarki, jako że energetyka jądrowa nie jest wartością sama w sobie, jest jedna z wielu możliwych ścieżek. Od tamtego czasu dużo się wydarzyło. Mamy doświadczenie Fukushimy, mamy też nadzieje związane ze złożami gazu łupkowego w Polsce. Przeglądałem materiał przygotowany przez pana ministra na dzisiejsze posiedzenie. Wśród celów, które są wskazywane, jako te, które ma zrealizować budowa elektrowni jądrowej w Polsce, jest np. ograniczenie importu gazu. Czy pan minister i rząd nie uważają za stosowne, aby tę dyskusję, która na pewno miała miejsce, zanim zapadła strategiczna decyzja na temat optymalnego wariantu mixu energetycznego dla Polski, jeszcze raz przypomnieć, rozważyć wszystkie racje, które wtedy były rozpatrywane, w kontekście nowych jakości, które pojawiły się od tamtego czasu? Jak Wysokie Komisje wiedzą, budowa elektrowni jądrowej nie jest tylko i wyłącznie związana z kwestią edukacji społeczeństwa. Ona wywołuje bardzo wiele kontrowersji wśród ekspertów, którzy mają bardzo wyraziste poglądy w wielu aspektach. Dlatego wydaje mi się, że dla rozładowania ewentualnych napięć, dla poprawienia jakości dialogu społecznego, bez którego nie doprowadzimy do zrealizowania tych inwestycji, zwłaszcza,

że finał jest zaplanowany w horyzoncie czasowym przekraczającym tę kadencję, warto jeszcze raz te wszystkie racje rozważyć tak, abyśmy wszyscy mieli pewność, że idziemy optymalną drogą.

Druga kwestia, to kwestia zaangażowania PGE w budowę elektrowni na Litwie. Czy coś się zmieniło od tego czasu, gdy to PGE wycofała się z tego przedsięwzięcia? Czy PGE rozważa ewentualny powrót do tego zaangażowania się, chociażby dla zdobywania doświadczeń – w mojej ocenie bezcennych – w kontekście budowy elektrowni jądrowej w Polsce? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo, szczególnie za przypomnienie, że kwestia budowy elektrowni na Litwie jest jednym z elementów porządku dziennego naszego posiedzenia. W wystąpieniach państwa ministrów nie zaznaczono informacji na ten temat, a chcielibyśmy je otrzymać.

Proszę bardzo – pan poseł Godson.

Poseł John Abraham Godson (PO):

Dziękuję bardzo. Chciałbym, poprzez pytania, przedstawić moje wątpliwości. Mam nadzieję, że te wątpliwości w jakiś sposób zostaną rozwiane. Z dokumentów, które otrzymaliśmy, w których są przedstawione przesłanki popierające powstanie tych inwestycji, wynika np. że byłyby niższe koszty wytwarzania, w porównaniu z innymi technologiami energetycznymi. Prosiłbym o przedstawienie kosztów pozyskania energii z poszczególnych innych źródeł. Czy rzeczywiście ta technologia jest tańsza, niż w przypadku wykorzystywania odnawialnych źródeł energii?

Kolejny argument, który wskazano – bezpieczeństwo dostaw paliwa jądrowego. Pytanie: skąd weźmiemy uran? Z tego, co czytałem dwa tygodnie temu, to też z Rosji. Czy rzeczywiście będzie zapewnione bezpieczeństwo dostaw paliwa jądrowego?

I kolejny wymieniony argument – praktyczny bark szkodliwych dla środowiska emisji CO2 itd. Czy czasami te odpady nie są gorsze od tych innych odpadów?

Cały czas jest wymienianych wiele plusów. I cały czas mi brakuje obiektywnie przedstawionych minusów projektu. Jeden z tych minusów, to problem składowania odpadów. Tutaj pan przewodniczący Czerwiński poruszył ten temat. Pytanie jest – gdzie ma to się odbywać? Jeżeli za granicą, to czy w morzu, czy może np. w jakimś kraju trzeciego świata? Warto nie tylko myśleć o swoim kraju, ale warto też pamiętać, że żyjemy w jednym świecie. Obecnie wiele krajów wyrzuca takie odpady do morza, albo wywozi je do krajów trzeciego świata, co jest karygodne. Gdzie więc zostaną złożone te odpady? Czy bierzemy pod uwagę to, że mogą być wypadki, takie jak np. w Japonii, ile jest takich wypadków?

Kończąc już, zastanawiam się, dlaczego nie kładziemy takiego samego nacisku, albo nawet większego, na technologie związane z odnawialnymi i ekologicznymi źródłami energii, aniżeli na ten projekt? Dlaczego idziemy w tym kierunku, kiedy takie kraje, jak Niemcy, zamykają elektrownie i odchodzą od energii jądrowej? To są moje wątpliwości i naprawdę mam nadzieję, że nie będzie stosowana tylko polityka przekonywania i informowania społeczeństwa, aby przyjąć ten projekt, ale że będzie też obecne mądre, dalekosiężne myślenie o pozyskiwaniu energii z innych źródeł, które są dobre i bezpieczne dla otoczenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Wipler, proszę.

Poseł Przemysław Wipler (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam szereg pytań. Pierwsze pytanie dotyczy rentowności mostu elektroenergetycznego Polska-Litwa w sytuacji wycofania się strony polskiej z udziału w projekcie budowy elektrowni jądrowej na Litwie. Jak jest szacowana rentowność, czy ten projekt ma jakiekolwiek finansowe podstawy, nawet w sytuacji, gdyby były zapewnione określone przepływy energii elektrycznej, z uwagi na udział strony polskiej w projekcie litewskim? Jak wygląda ta rentowność w chwili obecnej? Czy ten projekt, na który mamy wykorzystać kilkaset milionów euro środków unijnych,

a niebagatelny jest też wkład własny, ma jakiekolwiek fundamenty finansowe? Na czym polega biznes inwestora ze strony polskiej? Czy my, jako strona polska, mamy zbudować most elektroenergetyczny i wydać pieniądze po to, żeby de facto podmioty rosyjskie mogły eksportować do Polski dużą ilość energii elektrycznej? Czy my ponosimy nakłady w tym celu i jaka jest rentowność tego projektu?

Drugie pytanie – o tym mówił pan przewodniczący Szejnfeld: na poziomie podejmowania decyzji dotyczących studium lokalizacyjnego powinni państwo mieć wiedzę, szacunkowe przybliżenia, co do tego, jaki może być „rozrzut" w ocenie kosztów postawienia elektrowni atomowej? Znając moc, jaka ma być zainstalowana, w przypadku wyboru każdej z lokalizacji powinni państwo mieć szacunki kosztów rozbudowy sieci elektroenergetycznej. Chciałbym, żeby państwo nam powiedzieli, ile, w zależności od lokalizacji, będą musiały PSE Operator wydać na rozbudowę sieci elektroenergetycznej, żeby tę energię z elektrowni rozprowadzić i doprowadzić do finalnych odbiorców?

W tym kontekście warto też zadać pytanie dotyczące bardzo ważnej sprawy związanej z rozprowadzeniem tego prądu: czy PSE Operator będą miały środki na tego rodzaju inwestycję? Przypomnę wypowiedź pana prezesa Henryka Majchrzaka z 16 kwietnia br., czyli niedawną, sprzed kilku tygodni, który powiedział, że Polsce nie grozi blackout, nawet w najbardziej newralgicznym 2016 r., ale nie można wykluczyć konieczności odcinania od energii określonych regionów kraju i określonych branż przemysłu. Jeżeli sytuacja naszej sieci przesyłowej jest taka, że prezes spółki odpowiedzialnej za to tak mówi, to chciałbym, żeby – a są tu wszystkie osoby, które mogą odpowiedzieć – poinformowano nas, jakie regiony mogą być wyłączane, jakie branże przemysłu mogą być wyłączane, o czym pan prezes wtedy mówił? Bo wydaje mi się, że to była wypowiedź bardzo mało roztropna, a mówimy o podmiocie, który ma realizować miliardowe inwestycje dotyczące rozbudowy sieci elektroenergetycznej, związanej z rozprowadzeniem energii elektrycznej z elektrowni jądrowej.

Kolejne pytanie, które mam do państwa ministrów, to jest kwestia stanu uzgodnień środowiskowych transgranicznych, związanych z budową elektrowni atomowej. Na jakim etapie obecnie jesteśmy? Jakie problemy możemy mieć z uzyskaniem zgody – o tym mówili panowie przewodniczący i pan poseł Godson, jeżeli w Niemczech opinia publiczna jest nastawiona „antyatomowo", a to jest państwo, które będzie w sposób istotny oddziaływało na ten proces uzgodnień środowiskowych transgranicznych? Gdzie jesteśmy w tej sprawie, na jakim etapie? Pytam, bo być może wydajemy pieniądze na projekt, który z uwagi na problemy z uzgodnieniami na tym odcinku, nie będzie mógł powstać.

Kolejne pytanie: jak państwo szacujecie wpływ budowy rosyjskiej elektrowni atomowej przy polskiej granicy na sensowność inwestycji polskiej? Na ile wcześniejsze zbudowanie elektrowni atomowej w Okręgu Kaliningradzkim wpływa na sytuację na rynku polskim, jeżeli chodzi o możliwość rozprowadzenia energii elektrycznej z polskiej elektrowni, powstającej, nawet przy najbardziej optymistycznych planach, później niż elektrownia rosyjska?

Kolejne pytanie, to jest pytanie o polski program atomowy w zakresie składowisk odpadów promieniotwórczych, skażonych oraz o ich lokalizację, o analizę opłacalności. Pytali już o to moi poprzednicy, ale chciałbym, aby państwo wskazali, jak wygląda sytuacja w zakresie odpadów niskoaktywnych, transuranowych, średnioaktywnych i wysokoaktywnych, z wyróżnieniem na poszczególne typy.

I kolejne pytanie – o stan przygotowania projektu przez spółkę PGE EJ 1 oraz o proces wyboru firm doradczych. Tam są wydawane bardzo poważne pieniądze, więc chciałbym, abyście państwo powiedzieli, ile dotychczas kosztowało nas funkcjonowanie spółki PGE EJ 1, ile ona pochłonęła środków i jakie są kryteria wyboru firm doradczych? Pytam, bo to jest firma, która zamawia duże ilości o dużej wartości opracowań konsultingowych. Jak wygląda w chwili obecnej ten proces? Jaki jest zakres zleceń, tych najistotniejszych materialnie, które ta spółka zamawia czy zamówiła? Jakie są spodziewane wyniki tej głębokiej pracy analitycznej?

No i mam pytanie o realny termin, po tych wszystkich zmianach i perturbacjach, o których mówimy, zakończenia etapu prac legislacyjnych, projektowych oraz fizycznego, faktycznego uruchomienia pierwszej elektrowni.

I jeszcze jedno pytanie, na koniec, bo to nie było przedmiotem informacji, a nasi wyborcy, podatnicy lubią wiedzieć takie rzeczy – jakie są zarobki członków zarządu PGE EJ 1 i jakie odprawy dostał były prezes PGE, pan prezes Zadroga? Pytam, ponieważ wieść gminna głosi, że spółka EJ 1, to jedna z „metod" stosowanych przez Skarb Państwa na omijanie „ustawy kominowej", i że symboliczne jest wynagrodzenie w zarządzie PGE w porównaniu z wynagrodzeniem, jakie w tej spółce-wnuczce uzyskiwali członkowie zarządu. Prosiłbym również o ustosunkowanie się do tego pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Ostatnie pytanie, średnio bym powiedział, wiąże się z tematem. Przypominam także, że wszyscy państwo macie możliwość zadawania pytań. Nie tylko posłowie, ale także zaproszeni goście. Teraz proszę pana przewodniczącego Jackiewicza o zabranie głosu.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Stosunkowo niedawno, razem z panem posłem Wiplerem zadaliśmy pytanie Ministrowi Skarbu Państwa – wysłaliśmy interpelację w sprawie rezygnacji Polskiej Grupy Energetycznej z zaangażowania w budowę elektrowni jądrowej na Litwie. W odpowiedzi na te interpelację otrzymaliśmy bardzo lapidarną, lakoniczną odpowiedź, w której głównym argumentem są, cytuję – „niesatysfakcjonujące warunki biznesowe, w szczególności niska rentowność inwestycji". Byłbym niezwykle zobowiązany, gdyby pan minister zechciał uszczegółowić te informacje. Domyślam się, że decyzji tak poważnej i tak istotnej dla bezpieczeństwa energetycznego Polski o wycofaniu się z tego projektu, nie podejmowano na podstawie krótkiej gabinetowej dyskusji, że jest to przedsięwzięcie rentowne, bądź nie. Chyba towarzyszyły temu jakieś poważniejsze analizy, ekspertyzy i opinie fachowców? W związku z powyższym, chciałbym usłyszeć, jakież to argumenty, w tym również finansowe, przesądziły o takiej decyzji?

I drugie pytanie związane jest z tym, że pani minister była uprzejma powiedzieć o problemach związanych ze składowaniem odpadów i o tym, że trzeba rozpocząć, czy też, że zostały rozpoczęte, poszukiwania takich miejsc, oczywiście z zachowaniem wszelkich wymogów bezpieczeństwa. Czy kiedykolwiek analizowaliście państwo, jako ministerstwo, czy sama pani minister, możliwość składowania odpadów w miejscach takich, jak kawerny byłych kopalni soli, np. kopalni soli w Kłodawie? Byłoby to na głębokości bodajże 600 m, w bezpiecznych warunkach. Te kawerny, to miejsca czy wyrobiska, które nie mają już przeznaczenia, bo swoją rolę spełniły. I jeśli tak, jeśli rzeczywiście to rozważano, czy ministerstwo brało pod uwagę zaprzestanie kontynuowania procesu prywatyzacji tego typu miejsc, żeby wykreślić je z planu prywatyzacji? Nie wiem, na jakim etapie jest to w chwili obecnej, zapewne nas za chwilę o tym pan minister poinformuje. Chodzi mi o to, czy w związku z powyższym, nie byłoby warto zaprzestać prywatyzacji, bo być może jest to właśnie to miejsce, które będąc dzisiaj w rękach Skarbu Państwa, mogłoby zabezpieczyć na przyszłość tego typu potrzeby, związane ze składowaniem odpadów z elektrowni? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Jeśli nie będę widział zgłoszeń, zamknę listę. Proszę bardzo – pan poseł.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam pytanie dotyczące informacji przedstawionej w materiałach, dotyczy konsultacji społecznej obywateli Niemiec: około 50 tys. listów, e– maili. Prosiłbym o informację na temat kosztów związanych z katalogowaniem, porządkowaniem, klasyfikowaniem tych uwag, które zostały do nas przesłane, a także o przedstawienie informacji, czy na każdą z tych uwag będzie udzielona jakaś odpowiedź ze strony ministerstwa i czy takie same procedury dotyczą

uwag, zgłaszanych przez obywateli polskich, czy też uczestniczą oni w ramach innych postępowań, czy biorą udział w konsultacjach społecznych?

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo, proszę bardzo – pani.

Katarzyna Lawrenc gość posła Krzysztofa Kłosowskiego (RP):

Kasia Lawrenc. Moje pytanie brzmi: czy przeprowadzono symulację wysokości strat, jakie poniesie Polska w sytuacji katastrofy o podobnej skali, jak w Fukushimie lub w Czarnobylu wraz z symulacją źródeł finansowania ich pokrycia? Czy, jeżeli powstanie taka symulacja, to zostanie przedstawiona do wiadomości publicznej? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Pani poseł Renata Zaremba, proszę bardzo.

Poseł Renata Zaremba (PO):

Dziękuję bardzo. Chciałam tylko przekazać informację, że nie wszyscy boją się elektorowi jądrowej, wręcz przeciwnie: wiążą z nią ogromne nadzieje. Tak też jest w takim małym miasteczku Gryfino, w zachodniopomorskim, gdzie rada miasta podjęła uchwałę o przeprowadzeniu referendum, aby właśnie w tym miesicie wybudować elektrownię jądrową. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Oczywiście znamy wiele takich miejsc, gdzie ani PGE, ani ministerstwo o to nie pytało, a te gminy chcą, te społeczności lokalne chcą, powstają nawet lokalne inicjatywy. Pani minister wie, że np. w powiecie czarnkowsko-trzcianeckim powstało stowarzyszenie „Klempicz – tak!"? Wydaje mi się, że jeżeli chodzi o akceptację społeczną, to jest duża przestrzeń do pozytywnych działań, natomiast ważne są też wszystkie te kwestie, o których tu wspomnieliśmy.

Ktoś zgłaszał się z końca sali, ale nie widzę, kto to. Proszę bardzo.

Ekspert Polskiego Lobby Przemysłowego im. Eugeniusza Kwiatkowskiego Wiesław Klimek:

Wiesław Klimek, Polskie Lobby Przemysłowe, im. Eugeniusza Kwiatkowskiego. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, chciałem zadać pytanie pełnomocnikowi rządu i zarządowi PGE. Mam doświadczenie, ponieważ reprezentowałem francuskiego inwestora, który 15 lat temu przymierzał się do inwestycji w energetykę jądrową. Znam szczegóły na tyle, że mogę powiedzieć o wszystkim. Sporo rzeczy też nie pamiętam, bo wiele lat minęło, ale znam koszty. Wiem o tym, że koszty przekraczały dwukrotnie obecne koszty energii elektrycznej uzyskiwanej z węgla kamiennego,

Mam pytanie: czy pełnomocnik rządu nie boi się zarzutu z art. 321 Kk., który mówi, że przedstawicielowi rządu, czyli funkcjonariuszowi publicznemu może być postawiony zarzut działania na szkodę interesu publicznego?

I drugie pytanie – czy zarząd nie obawia się, że któryś z akcjonariuszy może postawić zarzut działania na szkodę interesu spółki? To jest spółka giełdowa, więc… Mówię to na podstawie analizy, którą zrobili fachowcy, którzy na tym, można powiedzieć, że „zęby zjedli" i wprowadzali tę technologię. Oczywiście technologia ta jest wspaniała. Jako inżynier mam bardzo dużo uznania dla niej, natomiast znam koszty.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Nie wiem, czy ta wiedza, którą pan się „podpiera", sprzed 15 lat, oczywiście pomijając, z jakiego zakresu ona jest, uzasadnia takie wątpliwości, ale z drugiej strony, chciałbym pana uspokoić: Polska, to nie Ukraina i tu się nie wsadza do więzień ministrów za to, że realizują programy rządowe.

Proszę bardzo, czy są jeszcze jakieś pytania? Nie widzę, więc zamykam listę mówców. Tak? Proszę bardzo.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Chciałbym jeszcze „dopytać" ministra. Czy jest jakiekolwiek zaangażowanie strony polskiej w inwestycje polegające na budowie mostu energetycznego z Federacją Rosyjską,

a dokładniej – z Okręgiem Kaliningradzkim? I czy PGE w jakiejkolwiek formie: udziału w jakiejkolwiek inwestycji, polegającej na budowie elektrowni jądrowej, bądź też handlu, wykorzystywania tej energii, którą wytworzy elektrownia w Obwodzie Kaliningradzkim, bierze pod uwagę w swoich planach rozwojowych PGE taki scenariusz? Ale przede wszystkim, to jest pytanie o most energetyczny – czy istnieje zaangażowanie w tego typu projekt ze strony polskiej? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

No dobrze, to jeszcze ostatnie pytanie, pan poseł Wipler, ale pan zadał chyba z piętnaście pytań. Proszę bardzo.

Poseł Przemysław Wipler (PiS) – spoza składu Komisji:

Po to są takie posiedzenia. Sam pan przewodniczący powiedział, że mamy wyjątkową sytuację, nie chcemy zapraszać po raz kolejny tak ważnych gości. Tak więc, wykorzystajmy dobrze ten czas.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Jak pan zauważył, nie ograniczam dyskusji, a wręcz przeciwnie, zachęcam do niej.

Poseł Przemysław Wipler (PiS) – spoza składu Komisji:

Podziwiam otwartość pana przewodniczącego. Dziękuję bardzo za hojność. Chciałbym rozszerzyć pytanie pana posła Jackiewicza o spółkę PSE Operator. Być może PGE nie ma planów uczestniczenia, ale czy PSE Operator przewiduje w swoich planach podłączenie z Okręgiem Kaliningradzkim lub jakiekolwiek inwestycje, nakłady w tym zakresie? Czy są toczone jakieś rozmowy, analizy itd.? Jaka jest wiedza i stan spraw po stronie spółki PSE Operator? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. I ostatnie pytanie, zwłaszcza, że są na sali przedstawiciele, prezesi także innych spółek energetycznych, nie tylko PGE. Chciałbym zapytać, czy państwo w swoich strategiach długoletnich, a więc niekoniecznie tylko tych, które obejmują jedynie tę pierwszą fazę realizacji programu rządowego budowy pierwszych dwóch elektrowni jądrowych, przewidujecie jakąś swoją aktywność w zakresie współudziału, czy własnych inicjatyw w ramach tego programu, czy też poza tym programem.? On, bowiem, przecież zamyka się w określonych granicach nie tylko czasu, ale także ilości planowanej mocy wytwórczej, a to nie jest kwestia przekreślająca zainteresowanie, czy ewentualne inicjatywy, aktywność spółek w ramach ich strategii. To też jest sprawa interesująca.

Dziękuję bardzo, oddaję teraz głos stronie rządowej. Jak rozumiem, pani pełnomocnik rządu, pani minister Trojanowska, jako pierwsza? Proszę bardzo.

Pełnomocnik rządu ds. Polskiej Energetyki Jądrowej, podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Hanna Trojanowska:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, drodzy goście, myślę, że pytania były przekrojowe i bardzo interesujące. Pozwoliłam je sobie pogrupować w całość, przynajmniej te, które były adresowane do administracji rządowej, do Ministra Gospodarki. Będę starała się odpowiedzieć na nie szczegółowo.

Chyba takim najważniejszym wątkiem, który przewijał się w państwa pytaniach, było pytanie o uzasadnienie wdrożenia energetyki jądrowej w sytuacji takiej, w jakiej jesteśmy, w aspekcie tego, co wydarzyło się w ostatnim czasie. Pytano, jakie są koszty wdrożenia tego sektora energetyki w Polsce i generalnie, koszty związane z uruchomieniem elektrowni jądrowej w naszym kraju. Muszę powiedzieć tak: oczywiście rolą państwa jest uzasadnienie takiego wyboru i nikt się od tego nie uchyla, ale zwróćmy uwagę, że budowa elektrowni jądrowej jest przedsięwzięciem biznesowym. Na jednej szali inwestor kładzie niemałe wydatki, bo związane z funkcjonowaniem całego cyklu „życia" takiej elektrowni: z projektowaniem, przygotowaniem budowy, eksploatacją, z kosztami eksploatacyjnymi związanymi chociażby ze składowaniem odpadów i generalnie, z gospodarką wypalonym paliwem, ale również z późniejszymi kosztami likwidacji. Na drugiej szali kładzie zyski. W przeciwnym razie nie porywałby się na realizację tego

typu inwestycji. Dlatego, nie zrzucając z siebie odpowiedzialności za pewnego rodzaju uzasadnienie wdrożenia energetyki jądrowej, chciałabym jednocześnie bardzo wyraźnie podkreślić, że w polskich warunkach jest to jednak przedsięwzięcie biznesowe. To inwestor musi ocenić, czy przy tak ostrych wymaganiach związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa jądrowego, z zapewnieniem ochrony takiego obiektu, z otrzymaniem akceptacji społecznej w momencie, kiedy będzie już funkcjonował w takiej społeczności, to są naprawdę bardzo duże koszty. Bez takich szacunków uważam, że inwestor byłby nieodpowiedzialny, gdyby się podejmował tego typu inwestycji. Z tego też względu nie ukrywam, że również uspokoił mnie pan przewodniczący, nie boję się zarzutów związanych z realizacją takiego programu. Uważam, że taki program powinien być realizowany przez administrację pro publico bono, jest to mimo wszystko koło zamachowe i śmiem twierdzić, że występuje tu reakcja łańcuchowa rozwoju gospodarczego naszego kraju.

W uzasadnieniu pozwoliłam sobie na wstępie powiedzieć, że najważniejszą kwestią była konkurencyjność technologii jądrowej w stosunku do innych technologii. Pan poseł Aziewicz zapytał mnie o kwestię gazu łupkowego. Muszę powiedzieć, że bardzo bym chciała mieć taką analizę, ale w momencie, gdy będę wiedziała, na czym Polska „stoi", jeśli chodzi o łupki. Myślę, że takiej analizy nie unikniemy i będziemy dążyć do tego, by ją stworzyć.

Również uważam, że węgiel, który jest dziś tak po macoszemu traktowany w Komisji Europejskiej i generalnie, w ogóle w całej Unii, też zasługuje na należyte traktowanie, bo jest to w końcu nasze dziedzictwo i przez wiele lat będzie stanowił podstawę dla mixu paliwowego kraju. Dlatego wydaje mi się, że dzisiaj kładziemy podwaliny pod budowę elektrowni jądrowej w Polsce, ale z założeniem, że nie stanowi ona panaceum. Budujemy po prostu jeden z elementów mixu paliwowego, optymalnego mixu paliwowego. Oprócz atomu, będziemy potrzebowali również gazu, zarówno pewnie konwencjonalnego, jak i niekonwencjonalnego. Będziemy potrzebować odnawialnych źródeł energii. One dzisiaj są subsydiowane, przypomnijmy – do gwarancji zakupu w wysokości 198 zł, plus ustawowy dodatek w wysokości 286 zł i zwolnienie producenta z opłaty akcyzowej, to naprawdę czyni tę energię bardzo drogą. Ale jednak uważamy, że nasze zobowiązania międzynarodowe, chociażby z punktu widzenia redukcji emisji CO2 i różnicowania naszej bazy paliwowej, wymagają również tego elementu jądrowego.

Przypomnę, że każdy system elektroenergetyczny, który pracuje w tak dużym kraju, jak nasz, potrzebuje tzw. podstawy obciążenia, czyli źródeł wytwórczych, pracujących ze zdolnością 8,5 tys. godzin w ciągu roku z nominalną wydajnością. Ta podstawa, to zapotrzebowanie na energię elektryczną nie spada i musi być wypełnione przez elektrownie systemowe. Stąd dążenie do tego, aby 92% uzależnienie od węgla obniżyć, wprowadzając nowy element systemowy, a energetyka jądrowa jest takim elementem składowej systemowej. Chciałabym powiedzieć, że oczywiście, jak każdy obywatel marzę o El Dorado łupków gazowych, ale póki co, jesteśmy w takim stanie wiedzy na temat możliwości ich wykorzystania i możliwości eksploatacyjnych, że realizacja programu jądrowego jest konieczna i nieunikniona. Chciałabym również powiedzieć, że nie uważam budowy elektrowni jądrowej jako tylko i wyłącznie kolejnego źródła, ale jako szansę rozwoju gospodarczego całego kraju. Warto przez ten pryzmat patrzeć na ten projekt. To nie jest satysfakcjonujące, jak przyjedzie do nas zagraniczna technologia i jeszcze zagraniczni eksperci ją tutaj zainstalują? To jest skok cywilizacyjny. Wracałam niedawno ze spotkania unijnych ministrów ds. energii i rozmawialismy o kołach zamachowych rozwoju gospodarczego. Mówi się o zbrojeniach, o badaniach kosmicznych, ale właśnie energetyka jądrowa jest takim elementem, który również wywołuje postęp technologiczny, postęp naukowy i rozwój nie tylko zaplecza naukowo-badawczego, ale również przedsiębiorstw.

W związku z tym w uzasadnieniu energetyki jądrowej na pewno przeważa ekonomia i zdolność polskiego zaplecza naukowo-badawczego do udźwignięcia takiego programu, zdolność inwestorów, skupionych w polskich grupach energetycznych do tego, żeby takie przedsięwzięcie udźwignąć.

Odpowiadając już konkretnie na pytania pana posła Godsona: mam nadzieję, że nie zabrzmi to niegrzecznie, ale my w projekcie Programu przeprowadziliśmy taką analizę porównania kosztów jednostkowych wytwarzania energii elektrycznej, z uzasadnieniem, z wyliczeniami itd. Chciałabym tylko zwrócić uwagę na taki element, że do tego, żeby porównywać jednostkowe koszty wytwarzania energii elektrycznej konieczne jest sprowadzenie tych kosztów do wspólnego mianownika. Tak, żebyśmy porównywali sześćdziesięcioletni okres eksploatacji elektrowni jądrowej, gdzie te koszty rozkładają się na sześćdziesiąt lat – bo taka jest żywotność tej instalacji, z elektrownią wiatrową, gdzie w ciągu tych sześćdziesięciu lat musimy trzykrotnie odtworzyć majątek wytwórczy, żeby móc porównywać te koszty. Dlatego taka analiza znajduje się na w naszym programie, jako uzasadnienie ekonomiczne wdrożenia energetyki jądrowej.

Pytali państwo o uzgodnienia transgraniczne naszego programu. Po konsultacjach wewnętrznych ten proces uzgodnień transgranicznych został zakończony w lutym tego roku z wyraźną tendencją ze strony niemieckiej, przedstawicieli niemieckich organizacji ekologicznych, aby ten projekt maksymalnie wydłużać.

Pytają państwo o reakcję ze strony krajów sąsiadujących, czyli tzw. zagrożonych realizacją naszego programu. Okazuje się, że np. kraje bałtyckie w ogóle zrezygnowały z udziału w tej procedurze, natomiast stanowisko oficjalne Niemiec jest bardzo przychylne, uznające, że każdy kraj, który buduje swój mix paliwowy, ma do tego pewne prawo i rząd niemiecki nie będzie ingerował w sposób wybierania, komponowania mixu paliwowego w naszym kraju. Federalny rząd niemiecki nie zamierza również ograniczać aktywności swego społeczeństwa, które ma prawo wyrażać swoją opinię, która generalnie, powiedziałabym, jest pod hasłem: „Atom? Danke!” i tak egzemplifikuje swoje zachowania w stosunku do naszej propozycji. Dla przykładu mogę powiedzieć, że została bardzo zgrabnie zorganizowana akcja, w której z pewnych miejsc, z pewnych stowarzyszeń, przychodzą do nas e-maile, z jednego adresu. Jest to na zasadzie „gotowca”, który wysyłany jest do nas z apelem, aby rząd wycofał się z planów jądrowych. Oczywiście pytają państwo o koszty archiwizacji i porządkowania tego typu korespondencji. „Stajemy na głowie”, aby do takiego archiwizowania tej korespondencji doszło jak najszybciej. Wynajęliśmy firmę zewnętrzną za bodajże 50 tys. zł, która zajmuje się tego typu działalnością i która w odpowiednim momencie zestawi te pytania.

Z innych krajów otrzymujemy pytania mające uściślić pewne zapisy w naszym Programie czy w Prognozie oddziaływania na środowisko, natomiast nie ma to znamion takiego ogólnospołecznego protestu, jak to jest w przypadku Niemiec.

Wiele pytań dotyczyło składowiska odpadów nisko i średnioaktywnych. Muszę powiedzieć, że potym, jak weszła w życie dyrektywa dotycząca bezpieczeństwa składowania wypalonego paliwa, która do naszego prawa ma być wdrożona w roku 2013 do września, od dwóch lat działa zespół, który ma wypracować koncepcję postępowania z wypalonym paliwem i odpadami promieniotwórczymi. I tu też chciałabym bardzo wyraźnie oddzielić dwie kwestie: czym innym jest składowanie odpadów nisko i średnioaktywnych, z których duża część pochodzi z medycyny, z ośrodków naukowo-badawczych, z przemysłu, a czym innym jest wypalone paliwo, które dzisiaj, tak jak w koncepcji Skandynawskiej, w Szwecji czy w Finlandii, składowane jest w całości i czeka na nowe technologie, aż będzie to dalej spalane w reaktorach kolejnych generacji, albo ulega przerobowi, co stosują zarówno Francuzi, jak i Brytyjczycy. Wówczas, po wzbogaceniu, ponownie paliwo jest używane w elektrowni jądrowej, a w końcowym efekcie, zostaje tylko objętościowo znacznie mniejszy wsad, z którym trzeba coś zrobić, czyli po prostu zmagazynować i składować. Znane są technologie, które już powodują obniżenie promieniotwórczości tego typu odpadów do stopnia naturalnej rudy uranowej, która występuje w przyrodzie. Tak, że w sensie technologicznym ten problem jest rozwiązany. Bardziej chodzi tutaj o skalę, o ekonomikę całego tego procesu. Analizujemy wszystkie możliwe warianty. Tutaj tak dosyć lekko przechodzimy do wyboru, czy lepiej składować, czy lepiej wywozić, ale kwestia transportu również stanowi pewnego rodzaju wyzwanie i zagrożenie, tak, że będziemy to analizować nie tylko pod względem bezpieczeństwa, ochrony, ale także ekonomii.

Pan przewodniczący był uprzejmy zwrócić uwagę na walory pokładów solnych do przechowywania odpadów i wypalonego paliwa. Muszę powiedzieć, że sensie technologicznym jest to uznana i bardzo obiecująca możliwość, ale absolutnie, panie pośle, nie chciałabym się powoływać na miejsce, które pan wymienił, ani na konkretny obiekt. Na tym etapie przygotowań wołałabym poczekać na ostateczne koncepcje i ostateczne wersje ekspertów, żeby móc udzielić pełnej odpowiedzi. Spodziewamy się, że taki wstępny plan będzie gotowy w III kwartale br. i wówczas pozwolę sobie te wiadomości przedstawić. Jeśli chodzi o wybór koncepcji, czy wywozić wypalone paliwo, czy przetwarzać, to w aspekcie programu rzędu 6 tys. megawatów, trudno mówić o budowie aż takiej infrastruktury związanej z przerobem wypalonego paliwa. Na takie rozwiązania decydują się wielkie potęgi gospodarcze, myślę tu o Brytyjczykach i Francuzach. Sądzę, że do tego tematu będziemy wracać również przy okazji śledzenia, zapoznawania się z ofertami dostawców technologii, którzy z pewnością będą chcieli taką kwestię w swoim pakiecie ofert umieścić.

Kwestia związana z kampanią społeczną i edukacyjną. Pan przewodniczący Szejnfeld był uprzejmy zwrócić mi uwagę, że prawdopodobnie w sposób niedostateczny wyraziłam intencje tejże kampanii, która prowadzona jest przez rząd na poziomie ogólnopolskim, powiedziałabym „schodzącym" do powiatów, w których ma być zbudowana elektrownia. Chodzi tu rzeczywiście o rzetelną, zrównoważoną informację i edukację. Natomiast – o czym mówiłam – zaangażowanie inwestora w konkretnych lokalizacjach ma już znamiona pewnej promocji tego projektu i dlatego nie chcielibyśmy, jako rząd, występować jako promotor na danym terenie, ale raczej jako obiektywny dostarczyciel informacji potrzebnej obywatelowi, by mógł sobie wyrobić zdanie na temat funkcjonowania energetyki jądrowej. Dlatego pozwolę sobie zauważyć, że tu nie ma sprzeczności. Chcielibyśmy, żeby inwestor skoncentrował się już na konkretnej społeczności, na konkretnym oddziaływaniu w momencie, kiedy nie będzie obiecywał gruszek na wierzbie, na zasadzie, że w trzech miejscach może być budowana elektrownia, ale jeszcze nie wiemy gdzie, i wszystkim wam obiecujemy budowę pewnej infrastruktury, na którą każda gmina z utęsknieniem czeka.

Kwestia wyprowadzenia mocy – ponieważ widzę tutaj wybitnych przedstawicieli, kolegów z PSE Operator, którzy dysponują już planem rozbudowy sieci na obszarze Północnej Polski z uwzględnieniem rozwoju energetyki jądrowej, już nie mówiąc o kolegach z PGE, którzy na kwestie związane z rentownością wszelkich przedsięwzięć będą mogli odpowiedzieć – czy mogę podziękować na razie, dobrze? Jestem do dyspozycji, gdyby były dalsze pytania.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz minister Gawlik – proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik:

Szanowni państwo, do niektórych kwestii się odniosę, a co do innych – będę odsyłał do przedstawicieli PGE i PGE EJ.

Jeżeli chodzi o kwestie finansowania przedsięwzięć, to zaprezentowane zostało w przedstawionym materiale opracowanie optymalnych modeli finansowania. Powinno ono być zakończone w połowie tego roku. Zrobiliśmy wstępne szacunki inwestycji, modele, jakie mogą być przyjęte, zaprogramowane w tym projekcie. Spółkę Energia Jądrowa prezentował kolega ze Skarbu Państwa, ale o szczegóły proszę pana prezesa Drożdża.

Jeżeli chodzi o kwestię przesunięcia realizacji inwestycji do roku 2023, to rok 2020 pojawił się, gdy nawet nie było infrastruktury prawnej, były to jedynie pewne życzenia, żeby w 2020 r. tę elektrownię udało się zrealizować. Analiza podjętych działań i czynności pozwoliła, w moim przekonaniu, urealnić ten termin na rok 2023. Myślę, że jest to termin realny, aczkolwiek mogą pojawić się pewne problemy w związku z realizacją tego projektu. Jest to termin nie tylko teoretycznie realny, ponieważ jesteśmy po pewnych doświadczeniach. Pan poseł Czerwiński pytał o ewentualne powody przesunięcia w czasie. To ma związek m.in. z wyłonieniem o inżyniera kontraktu. Wstępne założenia przewidywały, że to zdarzenie powinno ziścić się wcześniej, ale odwołania, które w tym

projekcie miały miejsce spowodowały, że wybór inżyniera kontraktu już się przesunął w czasie. Oczywiście zawsze pojawia się niebezpieczeństwo, że tego typu odwołań, zaskarżeń w tym postępowaniu będzie bardzo wiele. Po części już te ewentualne zastrzeżenia, które będą wnoszone przez uczestników poszczególnych postępowań w tym harmonogramie, zostały uwzględniane. Ja bym więc nie nazwał tego opóźnieniem, ale bardziej urealnieniem i dostosowaniem tego terminu do możliwości inwestora.

Jeżeli chodzi o kwestię udziału PGE w projekcie litewskim, to przedstawiciel Polskiego Lobby Przemysłowego imienia Eugeniusza Kwiatkowskiego podnosił, że przedsięwzięcia tego typu powinny mieć charakter biznesowy. Przedsięwzięcie litewskie również musi mieć taki charakter. Z tego powodu te rozmowy z inwestorem litewskim zostały w grudniu zawieszone. Ta interakcja pomiędzy PGE a inwestorem litewskim jest kontynuowana, czyli pewne oczekiwania PGE do inwestora litewskiego zostały skierowane i jeżeli pojawi się tego typu sytuacja, że na tym projekcie PGE będzie mogło nie stracić, to na pewno PGE w tym projekcie będzie dalej uczestniczyć, ale to zależy od tego, na ile uda się wobec akcjonariuszy ten projekt obronić.

Jeśli chodzi o kwestię kosztu doradców, to tutaj o wypowiedź bardzo proszę spółkę. Prace legislacyjne, zasadniczo, tak jak wspomniałem, zostały zakończone. Przepisy wykonawcze, mam nadzieję, że najbliższym czasie, może nawet w II czy III kwartale tego roku, zostaną zakończone tak, żeby ich komplet pozwolił jednoznacznie ocenić realizację tego procesu inwestycyjnego i by udało się go zamknąć.

Kwestia zarobków w PGE EJ. Do tej kwestii wprost nie chciałbym się odnosić, ale chciałbym powiedzieć jedno: na pewno te wynagrodzenia muszą mieć charakter konkurencyjny. Wspomniałem o tym w mojej pierwszej wypowiedzi.

Nauka ma to do siebie, że jeśli chcemy coś zrobić dobrze, to też to pewnie kosztuje i stąd możliwość posiłkowania się również doradcami, kompetentnymi osobami z zagranicy i równocześnie musimy tych specjalistom, których wykształcimy, proponować na tyle atrakcyjne wynagrodzenie, by ewentualnie nie zechcieli korzystać z innych propozycji.

Jeżeli chodzi o Kłodawę, to jest ona w pośrednim nadzorze Ministerstwa Skarbu Państwa. Nie odnoszę się do szczegółów, bo przede wszystkim możliwości techniczne będą decydowały o tym, w jaki sposób te miejsca będą wykorzystywane. Gdyby one mogły być w tym celu wykorzystywane, to niewątpliwie jeden z istotnych kłopotów, który jest związany z Kłodawą, Agencji Rozwoju Przemysłu „zszedłby z głowy".

Myślę, że to tyle, jeśli chodzi o tę kwestię i teraz prosiłbym przedstawicieli PGE o odpowiedź.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo pana prezesa, o, widzę pana, proszę bardzo.

Wiceprezes ds. Finansowych Polskiej Grupy Energetycznej SA Wojciech Ostrowski:

Dzień dobry – Wojciech Ostrowski, wiceprezes ds. finansowych PGE. Chciałbym odnieść się do kilku elementów, m.in. do tych inwestycji w atom i w energię odnawialną. Chciałbym zaznaczyć – pan poseł wyszedł, ale chciałbym odpowiedzieć mu na pytanie – że nie koncentrujemy się wyłącznie na energetyce atomowej. To jest jeden z elementów, który z czasem ma stanowić maksymalnie do 30-35% mixu paliwowego Grupy PGE. Natomiast w międzyczasie obok tych 4,5 gigawata do roku 2030, mamy w planach budowę około 1,5 gigawata w kogeneracji gazowej, mamy też w planie 1,8 gigawata „na węglu" w Opolu. Mamy w planie 3 gigawaty „na wietrze", tak na lądzie, jak i na morzu. W związku z tym myślę, że trzeba na to spojrzeć trochę szerzej, nie tylko przez pryzmat tej jednej inwestycji. I to pokazuje podejście PGE do tematu rozbudowy energetyki ogólnie w Polsce i do rozwoju grupy kapitałowej.

Jeśli chodzi o energetykę jądrową, to odpowiadając na pytanie powiem, że dzisiaj, przy obecnych cenach CO2, jest ona mniej konkurencyjna, niż energetyka budowana na węglu kamiennym, nie mówiąc już o węglu brunatnym, który dzisiaj jest najtańszy. Biorąc pod uwagę podejście Unii Europejskiej, ale również Polski, do ochrony środowiska i do realizacji Pakietu Klimatycznego, za kilka lat prawdopodobnie ceny wytworzenia energii elektrycznej z węgla kamiennego i brunatnego, jak również ze źródeł jądrowych, będą się z każdym rokiem do siebie zbliżać i w pewnym momencie nastąpi „przełamanie"

i dużo bardziej rentowna okaże się energetyka jądrowa. Dlatego trzeba na to patrzeć nie przez pryzmat najbliższych pięciu lat, tylko tak, jak pani minister wspomniała – przez pryzmat lat sześćdziesięciu, bo na taki okres budujemy elektrownię jądrową.

Może spróbowałbym odnieść się do pytania pana przewodniczącego, dotyczącego finansowania, jego form. To nie będzie prosty proces – pozyskanie finansowania dla energetyki jądrowej. Już przeprowadziliśmy rozmowy z bankami. Jest to możliwe, natomiast pierwszy i podstawowy warunek jest taki, że trzeba pokazać rentowność tego projektu. To pierwszy element, który interesuje tak samo zarząd, jak i państwo i instytucje finansowe. Opracowaliśmy kilka opcji tego finansowania. PGE, tak jak deklarowaliśmy, jest stać na jakieś 51% finansowania pierwszej elektrowni atomowej. Z punktu widzenia naszego i banków to finansowanie jest możliwe do pozyskania, jeśli będzie odbywało się poprzez firmę, poprzez spółkę celowe. Na jej bilansie miałoby to być i myślę, że pewnie bez gwarancji Skarbu Państwa tutaj by się nie obyło. Natomiast jest druga ścieżka, byłyby to pożyczki od spółek, które byłyby właścicielami tej spółki celowej. I te pożyczki bankowe, te kredyty bankowe, byłyby na bilansach tych firm, które potem finansowałyby spółki. Taka możliwość jest również brana pod uwagę. Ten etap oczywiście będziemy zamykać w ciągu kilku miesięcy, a na dziś tak wygląda sprawa finansowania.

Co do kwestii PGE i budowy na Litwie, to już pan minister powiedział, że PGE nigdy nie wycofało się z tego projektu, tylko go zawiesiło właśnie ze względu na propozycje biznesowe po tamtej stronie. Zwrot na tej inwestycji był dużo niższy niż zwrot na inwestycjach, które PGE mógłby zrealizować w Polsce. W związku z tym powiedzieliśmy, że takie warunki nam nie odpowiadają, ale te rozmowy trwają, są kontynuowane.

To tak w skrócie bym to ujął. Oddałbym jeszcze głos kolegom z PGE EJ, by powiedzieli o technologii tego procesu, doradcach itd.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Proszę uprzejmie.

Dyrektor ds. Strategii i Rozwoju w Polskiej Grupie Energetycznej Energia Jądrowa 1 Maciej Ciepliński:

Maciej Ciepliński, dyrektor ds. strategii i rozwoju PGE Energia Jądrowa. Postaram się odpowiadać po kolei na pytania, które dotąd padły, a nie zostały jeszcze omówione.

Było pytanie o konsultacje versus edukacja. Działania, jakie obecnie prowadzimy w lokalizacjach, które zostały wskazane jako potencjalne lokalizacje pod elektronie jądrowe, są nakierowane na to, żeby na tym etapie może bardziej informując niż promując, stworzyć przede wszystkim dobrą atmosferę do przeprowadzenia badań lokalizacyjnych, które powinniśmy rozpoczynać jesienią tego roku. Częścią tych badań lokalizacyjnych są również badania związane z aspektami środowiskowymi, które z kolei doprowadzą nas do etapu konsultacji środowiskowych, prawdopodobnie z końcem roku przyszłego. I wtedy, na co chcę zwrócić uwagę, będziemy już po ponad rocznym okresie trwania kampanii informacyjnej na poziomie ogólnopolskim. Tak, że tu się powinny te dwa działania zacząć schodzić i myślę, że będzie to dobra podstawa do tego, żebyśmy, prowadząc konsultacje środowiskowe, mieli społeczeństwo lepiej wyedukowane niż dzisiaj.

Jeśli chodzi o kwestię harmonogramu, to było wprawdzie o tym wspomniane, ale ponieważ jest to temat ważki, warto jeszcze dodać kilka słów. Pan minister wspomniał o tym, że termin – rok 2020, był podany i utrzymywany dosyć długo, jeszcze przed stworzeniem infrastruktury prawnej dla tego projektu. I to jest jedna strona medalu. Mieliśmy pewne założenia dotyczące zarówno terminów, jakie będą potrzebne na wydanie różnych zezwoleń, w szczególności tych najistotniejszych, wydawanych przez Państwową Agencję Atomistyki. W toku prac nad aktami wykonawczymi zgłaszaliśmy nasze uwagi dotyczące długotrwałości tych procedur, ale trzeba też sobie jasno powiedzieć, że urząd, który będzie zajmował się tym projektem, musi mieć po swojej stronie odpowiednią ilość czasu zarówno na zbudowanie kompetencji, jak i później, na rozpatrywanie pierwszego, nie oszukujmy się, wniosku, jaki do tego urzędu trafi. Myślę tu o zezwoleniu na budowę elektrowni jądrowej. Dlatego termin, jaki został

zapisany w Prawie atomowym – 24 miesiące, jakkolwiek na tle innych terminów wydaje się być bardzo długi, według mnie, w tym kontekście, jest terminem jak najbardziej racjonalnym. To jest jedna okoliczność. Druga: w toku tworzenia ustawy dedykowanej inwestycji w energetykę jądrową zakładano, że będzie możliwe zastosowanie nowej formuły, polegającej na zezwoleniu na prace przygotowawcze. Ostatecznie ta formuła się tam pojawiła, ale zakres prac, które można w ramach takiej decyzji przeprowadzić, jest bardzo mocno ograniczony. To spowodowało, że założenie, że w momencie uzyskiwania zezwolenia PAA będziemy mieć już około dwuletni proces inwestycyjny za sobą, też się nie potwierdziło.

No i wreszcie – życie, to, gdzie jesteśmy. Tu przeszedłbym może do kwestii doradców. Pierwszy tego typu projekt realizowany w Polsce musi uzyskać wsparcie ekspertów. Na partnerów do tego biznesu jeszcze chwilę poczekamy, bo oni też chcą najpierw zobaczyć, jak ten projekt wygląda. Musimy się wspierać doradcami. Będąc odpowiedzialnym inwestorem nie możemy pewnych działań przyśpieszać i realizować je bez takiego wsparcia. Ten inżynier kontraktu, który jawi się tutaj jako bardzo kluczowa postać, zostanie wyłoniony – cały czas mówię o scenariuszu, w którym nikt nie będzie nam tych procedur utrudniał – z końcem tego roku. To wszystko „przesuwa" nas o około rok w stosunku do wcześniejszych założeń, jeżeli chodzi o kolejne działania, kolejne kroki w tym procesie.

Jeśli chodzi o kwestię sieci, to na sali są koledzy z PSE Operator, więc nie chciałbym za nich wszystkiego powiedzieć, ale to, co mogę powiedzieć, to jest to, że mamy porozumienie podpisane z PSE Operator, na mocy którego analizujemy różne scenariusze rozwoju sieci. Dzięki temu, że podaliśmy jesienią trzy potencjalne lokalizacje, znacząco zawęziliśmy krąg i zakres różnego rodzaju analiz, które powinny być wykonane. Mamy oczywiście wyobrażenie, ile może kosztować przyłączenie do sieci, czyli standardowa procedura wyprowadzenia mocy z elektrowni. Tutaj akurat koszty budowy linii są stosunkowo łatwe do oszacowania. Mówi się o nich w przedziale od 5 do 10 mln zł za kilometr. Na tle wartości całego projektu nie są to koszty znaczące, natomiast rzeczywiście rozbudowa sieci i odpowiednia konfiguracja na użytek wyprowadzenia mocy z elektrowni nie tylko do najbliższej stacji elektroenergetycznej, ale do całego systemu, to jest zadanie bardzo złożone i tego typu analizy będą mogły być przeprowadzone, koszty oszacowane wtedy, gdy już będziemy wiedzieli, jaką technologię, o jakiej mocy obiekt i w jakim czasie będzie powstawał w danej lokalizacji. Jak mówię, jesteśmy z kolegami PSE Operator umówieni na kontynuację tych prac, ale dzisiaj mówienie o globalnych kosztach rozwoju sieci w ramach tego projektu, innych niż te, które przewiduje ewentualny plan PSE Operator, dotyczący sieci w ogóle, jest po prostu przedwczesne i nie chcielibyśmy wdawać się w spekulacje w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję. Proszę uprzejmie,

Departament Rozwoju Systemu Polskich Sieci Energetycznych Operator Cezary Szwed:

Cezary Szwed, Departament Rozwoju Systemu PSE Operator. Do naszej spółki było kierowanych kilka pytań. Postaram się na nie odpowiedzieć. My, jako krajowy operator systemu przesyłowego, odpowiadamy za planowanie rozwoju sieci przesyłowej za względu na różne potrzeby: ze względu na przyłączenia wytwórców konwencjonalnych, w przyszłości – nowych elektrowni jądrowych, wzrost zapotrzebowania odbiorców na rozbudowę systemu przesyłowego, rozbudowę połączeń z krajami sąsiednimi. Te wszystkie elementy staramy się integrować w Planach Rozwoju Krajowej Sieci Przesyłowej. Takim planem, do roku 2025 dysponujemy. W szczególności obejmuje on rejon Polski Północnej, tam gdzie wstępnie zostały określone lokalizacje pierwszej polskiej elektrowni jądrowej. Ta sieć w tym rejonie będzie wykorzystywana przez źródła odnawialne. Są bardzo szerokie plany rozwoju dotyczące sieci źródeł odnawialnych, to jest kilka tysięcy megawatów na lądzie. Spływają do nas kolejne wnioski o przyłączenia nowych farm wiatrowych, morskich farm wiatrowych. Są wnioski o przyłączenie, wydano też warunki przyłączenia, a nawet zawarto umowy o przyłączenie nowych

elektrowni konwencjonalnych, które będą opalane, czy planuje się ich opalanie, węglem kamiennych bądź gazem.

Oczywiście brana jest też pod uwagę współpraca z krajami sąsiednimi. Z tego względu w naszych analizach to jest odwzorowywane. Plan do roku 2025 jest, te linie, które są w tym planie, będą m.in. służyły wyprowadzeniu mocy z elektrowni jądrowych. Oczywiście po określeniu ostatecznej lokalizacji, zostaną wykonane dodatkowe analizy i wtedy precyzyjnie określimy, jakie jeszcze dodatkowe linie powinny być w tym planie uwzględnione, żeby przyłączyć i wyprowadzić moc z elektrowni jądrowej, ale to będzie możliwe wtedy, kiedy będziemy znali lokalizację, technologię, dokładny termin przyłączenia. W tym zakresie, tak jak mówili panowie z PGE, ściśle współpracujemy na bieżąco, ciągle wymieniamy informacje, ciągle my, w ramach naszych wewnętrznych prac jako PSE Operator, wykonujemy dodatkowe analizy.

Mówiąc o rozbudowie sieci trzeba oczywiście pamiętać o dwóch dodatkowych elementach, bo samo zaplanowanie, to jest pierwszy krok, ale potrzebne jest prawo, które wesprze nas w rozbudowie sieci tak, żeby nowe linie przesyłowe, nowa infrastruktura była gotowa na czas, kiedy powstanie pierwsza elektrownia. Takie prawo, takie projekty regulacji prawnych są w tej chwili rozważane, trwają prace nad nimi. Liczymy na to, że one zakończą się wdrożeniem – mówię tu o „ustawie korytarzowej". Dopóki tej ustawy nie będzie, będziemy być może mogli skorzystać z rozwiązań, które są przewidywane w ustawie o realizacji elektrowni jądrowej i z nadania naszym inwestycjom statusu inwestycji towarzyszących.

Jeżeli chodzi o finansowanie budowy sieci, to Plan rozwoju podlegał uzgodnieniu z Prezesem Urzędu Regulacji Energetyki. To uzgodnienie jest realizowane na okresy pięcioletnie. W tej chwili PSE Operator ma Plan rozwoju uzgodniony do roku 2016. W wymiarze finansowym, to jest 8 mld zł. Uzgodnienie tego planu oznacza gwarancję pozyskania środków taryfowych na realizację naszych przedsięwzięć. Oczywiście nie tylko środki taryfowe są brane pod uwagę i nie tylko z nich korzystamy. Korzystamy także z funduszy pomocowych. Za chwilę powiem o tym trochę więcej, mówiąc o połączeniu Polska – Litwa. Mamy fundusz celowy, na którym są zgromadzone środki pochodzące z przychodów z aukcji na udostępnienie zdolności na połączeniach transgranicznych, no i oczywiście, w przypadku, gdyby te wszystkie środki nie były wystarczające, to finansowanie zewnętrzne też brane jest pod uwagę. Od strony finansowania Plan, który obejmuje okres do roku 2016, jest zabezpieczony.

Jeżeli chodzi o projekt Polska – Litwa, to obejmuje on dwa etapy. Pierwszy etap projektu zakłada realizację 11 zadań inwestycyjnych na łączną kwotę około 1,9 mld zł i planowane jest pozyskanie dofinansowania unijnego na realizację tych zadań w kwocie około 700 mln zł. Jednym z tych zadań jest budowa połączenia transgranicznego z Ełku do Alytusa na Litwie. To połączenie w kraju, to jest około 100 km dwutorowej linii 400 kilowoltów. Natomiast cała pozostała rozbudowa, wszystko poza tą linią, pozostałe 10 zadań, które w tym pierwszym etapie zostało przewidzianych, będzie służyło naszemu systemowi. Są to prace dotyczące naszego systemu przyłączania nowych źródeł konwencjonalnych, które są przewidywane do budowy w tym rejonie, dotyczące nowych źródeł odnawialnych, które są przewidywane do budowy w tym rejonie, no i oczywiście prace związane ze zwiększeniem możliwości przesyłu energii do odbiorców w związku z rosnącym zapotrzebowaniem na energię elektryczną.

Jeśli chodzi o współpracę z operatorami krajów sąsiednich, to PSE Operator współpracuje ze wszystkimi operatorami krajów sąsiednich, czyli i tymi unijnymi na przekroju synchronicznym, a to są: Niemcy, Słowacja, Czechy i asynchronicznym – i to są: Litwa, i Szwecja, bo też mamy połączenie stałoprądowe, podmorski kabel. Współpracujemy również z operatorami po wschodniej stronie – z Federacji Rosyjskiej, Białorusi i Ukrainy. Te prace dotyczą wykonywania wspólnych prac studialnych, wspólnych prac analitycznych. Takie prace się toczą, jest to normalna współpraca, z która mamy do czynienia w całej Europie pomiędzy wszystkimi operatorami. Ponadto, jesteśmy oczywiście członkiem ETSO, to jest Stowarzyszenie Europejskich Operatorów Systemów Przesyłowych i w ramach tej organizacji są dedykowane grupy regionalne. Jest taka grupa regionalna, w regionie Morza Bałtyckiego. W ramach prac tej grupy

m.in. analizowane są możliwości rozbudowy połączeń naszego systemu z systemami Litwy, Łotwy i Estonii, czyli krajów bałtyckich, i być może też z systemem Obwodu Kaliningradzkiego, z tym elementem, który znajduje się między Litwą a Polską.

Mam nadzieję, że wyczerpałem odpowiedzi na te pytania, które padły, jeżeli coś więcej, to służę moją osobą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Pani minister, tak? Proszę bardzo.

Pełnomocnik rządu ds. Polskiej Energetyki Jądrowej, podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Hanna Trojanowska:

Panie przewodniczący, w zasadzie mówiliśmy o wielu sprawach tutaj, była podnoszona kwestia bezpieczeństwa jądrowego i bezpieczeństwa obywateli. Pytani byliśmy również o kwestię awarii, uwzględniania tego typu rzeczy. Wydaje mi się, że nie ma bardziej kompetentnej osoby niż prezes Państwowej Agencji Atomistyki, dozoru jądrowego. Gdybym mogła prosić o pozwolenie, aby pan prezes ustosunkował się do niektórych z tych kwestii?

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie prezesie, udzielam głosu.

Prezes Państwowej Agencji Atomistyki Jan Włodarski:

Wszelkie wymagania bezpieczeństwa dotyczące bezpieczeństwa jądrowego, ochrony fizycznej, postępowania z materiałami jądrowymi, ochrony radiologicznej zawarliśmy w ustawie – Prawo atomowe i w rozporządzeniach wykonawczych. Sama ustawa formułuje podstawowe zasady związane z bezpieczeństwem jądrowym, natomiast wszelkie szczegóły znajdują się w rozporządzeniach wykonawczych i tych rozporządzeń wykonawczych do samej ustawy jest około 30. Tych, które zostały specjalnie opracowane w związku z programem jądrowym i z koniecznością wdrożenia dyrektywy nr 71, która nakazywała budowę ram bezpieczeństwa jądrowego w krajach Unii Europejskiej, jest około 12, w tym rozporządzenie, które mówi o wymaganiach, jakie ma spełniać projekt obiektu jądrowego, wymaganiach, jakie muszą być spełnione w miejscu lokalizacji obiektu jądrowego, wymaganiach dotyczących analiz bezpieczeństwa, eksploatacji i rozruchu a także wymaganiach związanych z likwidacją obiektu jądrowego. Mogę powiedzieć, że formułując te wymagania, oparliśmy się na najlepszych wzorcach, przepisach Stanów Zjednoczonych, na wytycznych Międzynarodowej Agencji Atomowej, na wytycznych różnych organizacji międzynarodowych, zrzeszających operatorów elektrowni jądrowych, czy zrzeszających takie instytucje jak nasza, czyli instytucje dozoru jądrowego.

Z naszych analiz wynika, że te wymagania odpowiadają najwyższym standardom i zbudowana według tych wymagań elektrownia spełni najwyższe obecnie możliwe do osiągnięcia wymagania. Także w kwestiach bezpieczeństwa. Można powiedzieć nawiązując do zdarzenia w Japonii, do Fukushimy, że tego typu zdarzenie w Polsce, w odniesieniu do elektrowni, która tutaj zostanie wybudowana, nie mogłoby mieć miejsca, ponieważ jest to zupełnie inna generacja reaktorów, inne są wymagania i można powiedzieć, że te rozwiązania, które w tej chwili komercyjnie są dostępne na świecie, spełniają między innymi wymagania, jakie my sformułowaliśmy w naszych przepisach. Zostały one tak sformułowane, że takie zdarzenie, jak w Fukushimie, nie mogłoby mieć miejsca. Jak powiedziałem, jest to inna generacja, są to inne rozwiązania i te rozwiązania zostały wprowadzone zanim miało miejsce zdarzenie w Fukushimie, czyli nawet w tej chwili przeprowadzone strestesty i te oceny dodatkowe bezpieczeństwa elektrowni, które prowadzone są w Unii Europejskiej, są prowadzone w odniesieniu nie do elektrowni, które będą budowane, czy są budowane, tylko do elektrowni, które są w tej chwili w Europie eksploatowane, a więc do równolatków lub trochę młodszych obiektów od tych, które były w Fukushimie. Chciałbym, żeby nie ulegać sugestiom, że jeżeli sformułowane są wobec tych obiektów pewne wymagania, to one także musiałyby być sformułowane w stosunku do obiektu, który będzie budowany w Polsce. Otóż nie. Z tych analiz, które

zostały przeprowadzone wynika, obiekty, które zostaną wybudowane w Polsce, będą odporne na takie zdarzenia, jakie miały miejsce w elektrowni w Fukushimie.

To, co chciałbym jeszcze dodać, a co nie dotyczy bezpośrednio bezpieczeństwa jądrowego czy ochrony radiologicznej, to jest kwestia postępowania z odpadami i finansowania likwidacji elektrowni jądrowych. Otóż w obowiązującym prawie wprowadzona została zasada, według której operator elektrowni będzie dokonywał kwartalnej wpłaty na wydzielone konto, przewidziane specjalnie do finansowania kosztów likwidacji elektrowni jądrowej i kosztów postępowania z wypalonym paliwem i odpadami promieniotwórczymi. Tak, że nawet takie elementy zostały przewidziane i rozwiązania są zgodne z tendencjami, które w tej chwili obowiązują na świecie.

Jeśli chodzi o samą kwestię bezpieczeństwa, to nie chciałbym tu wnikać w jakieś szczegóły, ale wymagania, które postawiliśmy, dotyczą istnienia w obiekcie jądrowym systemów niezależnych od operatora i systemów niezależnych od zasilania energetycznego. To m.in. wskazuje też na to, że taki wypadek, jak w Fukushimie nie mógłby mieć miejsca. Tak, że jeśli chodzi o tzw. duże awarie, czy zagrożenia związane z pewnymi uwolnieniami na zewnątrz, to ich prawdopodobieństwo w obecnie budowanych czy projektowanych elektrowniach takich, jakie także mogłyby być zastosowane w Polsce, jest rzędu 10 do 7 a więc bardzo niewielkie. Ale nie to jest najważniejsze, jakie jest prawdopodobieństwo takiej awarii, ale jakie będą jej konsekwencje. Otóż wymagania zostały tak skonstruowane, że nawet konsekwencje największych awarii nie będą wymagały środków ochrony, takich jak ewakuacja z dużych obszarów, zamieszkałych przez obywateli. Konsekwencje te zostaną ograniczone co najwyżej do tego, by nie spożywać produktów rolnych w jakimś określonym czasie. A więc skutki nawet największych awarii, bardzo mało prawdopodobnych, nie będą specjalnie uciążliwe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję bardzo, panie prezesie. Na pewno pan nas uspokoił tym, że ryzyko jest obliczone na 10 do minus 7, a myśmy się bali, że to jest 10 do minus 6.

Proszę państwa, kończy nam się czas wynajęcia tej sali, ale też wydaje mi się, że jesteśmy w końcowej fazie wyczerpywania tematu. Temat jest, oczywiście, bardzo ważny, a program – długofalowy. Jestem więc przekonany, że będziemy niejednokrotnie wracać do tego. Obie Komisje i w ogóle cały Sejm, obserwuje z dużym zainteresowaniem realizację programu rządowego, więc myślę, że nawet, jeżeli są osoby, które jeszcze nie do końca są usatysfakcjonowane wiedzą, którą mogliśmy dzisiaj posiąść, tak z pisemnych materiałów, jak i werbalnego przekazu, będą miały jeszcze swoją szansę w przyszłości.

Bardzo dziękuję pani minister, panu ministrowi, wszystkim paniom i panom prezesom. Zamykam posiedzenie.